

GŁOS

TYGODNIK NOWOHUCKI

Przebudowa Kocmyrzowskiej → str. 2

Na obecnym etapie prac zakończono już budowę nowej, wschodniej jezdni, na którą został przekierowany ruch.

Wspomnienia Mirosława Ropelewskiego → str. 6-7

Mirosław Ropelewski, powstaniec warszawski, po wojnie znalazł spokojną przystań w Nowej Hucie pracując w Kombinacie Metalurgicznym

Dożynki Nowohuckie w Pleszowie → str. 3 i 8

Przygoda z drewnem w sercu Nowej Huty → str. 5

Harcerze i zuchy... w poszukiwaniu Atlantydy → str. 11

REKLAMA

F.H.U. „ELMAR”
Pl. Targowy „Piast”, paw. 3 (os. Piastów 60A)
ROWERY:
SPRZEDAŻ | KOMIS | CZĘŚCI | AKCESORIA | SERWIS

REKLAMA

INTROLIGATOR
CENTRUM B,
BLOK 7
www.oprawaksiazek.pl



LATO Z KLUBEM MIRAGE

str. 4

REKLAMA

Santander
CONSUMER BANK

10x0%

raty
10x0%

SPRAWDŹ



Redaktor naczelny: Jan L. Franczyk.
Redaguje zespół.
Telefon red.: 12 643-44-33 Faks: 12 643-66-33
E-mail: redakcja@glos-tn.krakow.pl
Adres: al. Jana Pawła II 232, 31-913 Kraków.
Wydawca: „Graf-Press” sp. z o.o. Kraków.
Skład Marcin Świątkowski
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec
Nr indeksu: 358835. ISSN: 1231-8582.
Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść
zamieszczanych ogłoszeń.



Zapraszamy na
zakupy do Centrum
Handlowego TOMEX!

MODA I REGIONALNE PRODUKTY I LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ

facebook.com/tomex.krakow

SKLEP ZABAWKOWO -PAPIERNICZY

„PAPIRUS” ZAPRASZA
do nowej siedziby na pl. Targowym
„Piast” (paw. 20, 21, 22)

WIELKI POWRÓT DO STAŁYCH KLIENTÓW
(DAWNIEJ OS. BOHATERÓW WRZEŚNIA)

Sklep czynny:
pon-pt. 10:00-19:00,
sb. 10:00-14:00

ARTYKUŁY PAPIERNICZE I ZABAWKI, PIECZĄTKI,
WIZYTÓWKI, TERMONADRUKI, GRAWEROWANIE

KOCMYRZOWSKA: NOWA ARTERIA I WĘZEL PRZESIADKOWY CORAZ BLIŻEJ

Rozbudowa ul. Kocmyrzowskiej to jedna z najważniejszych inwestycji drogowych realizowanych obecnie w Krakowie. Projekt ma kluczowe znaczenie dla mieszkańców północno-wschodniej części miasta, ponieważ po jego zakończeniu poprawi się jakość i płynność ruchu oraz komfort podróżowania transportem publicznym.

Prace prowadzone są na odcinku od węzła Grębałów do ul. Bukszpanowej i obejmują nie tylko rozbudowę samej jezdni, ale także modernizację torowiska tramwajowego, budowę nowoczesnej pętli tramwajowo-autobusowej oraz kompleksową przebudowę infrastruktury podziemnej. Na obecnym etapie prac zakończono już budowę nowej, wschodniej jezdni, na którą został przekierowany ruch. Pozwoliło to wykonawcy na rozpoczęcie robót na istniejącej dotychczas jezdni zachodniej. Znaczący postęp odnotowano również w zakresie innych elementów inwestycji – gotowe są wszystkie pale i słupy pod przyszłe ekrany akustyczne,

a także większość chodników po obu stronach ulicy. Oddano do użytku drogę prowadzącą do cmentarza oraz ul. Bukszpanową, co już teraz ułatwia lokalną komunikację. Na pętli tramwajowo-autobusowej trwają zaawansowane prace związane z konstrukcją zadaszenia, które ukończono w około 80 procentach. Zrealizowano również około 75 procent torów tramwajowych wokół pętli oraz wykonano mury oporowe od strony cmentarza. Do zadań, które pozostają do wykonania, należy przede

wszystkim budowa terminala pasażerskiego, stanowiącego kluczowy element nowego węzła przesiadkowego. Zgodnie z harmonogramem ruch w obu kierunkach na ul. Kocmyrzowskiej ma zostać uruchomiony do końca roku. Torowisko na pętli tramwajowej ma być gotowe jesienią, a obsługa autobusów na nowej pętli ruszy pod koniec tego roku. Wykończenie budynku terminala planowane jest na wiosnę 2026 roku. Docelowo, po zakończeniu prac, ul. Kocmyrzowska na przebudowywanym odcinku będzie posiadać dwie jezdnie po dwa pasy ruchu w każdą stronę. Po obu stronach powstaną zieleńce z nowymi nasadzeniami drzew i krzewów, a także chodniki i drogi rowerowe,

co znacznie poprawi bezpieczeństwo i komfort wszystkich użytkowników drogi. Szczególnie istotnym elementem inwestycji jest budowa nowoczesnej pętli tramwajowo-autobusowej „Wzgórza Krzesławickie”, która zastąpi dotychczasową infrastrukturę. Dzięki terminalowi pasażerskiemu oraz wygodnemu układowi przesiadkowemu, pasażerowie zyskają lepszy dostęp do komunikacji publicznej, a cała północno-wschodnia część Krakowa zyska wygodny węzeł transportowy. W ramach zadania przebudowywana jest także podziemna infrastruktura techniczna, w tym sieci wodociągowe, kanalizacyjne oraz kanalizacja opadowa, która zostanie uzupełniona o zbiornik retencyjny.

Inwestycja jest odpowiedzią na rosnące potrzeby komunikacyjne w tej części miasta i ma strategiczne znaczenie nie tylko dla mieszkańców Krakowa, ale także dla osób podróżujących w kierunku Proszowic. Po modernizacji ul. Kocmyrzowska stanie się nowoczesną, bezpieczną i wygodną arterią drogową, w pełni dostosowaną do potrzeb transportu indywidualnego i zbiorowego. Realizatorem projektu jest firma Gulermak Sp. z o.o., która prowadzi prace na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (Oddział Kraków), w ramach porozumienia zawartego z Gminą Miejską Kraków w lipcu 2021 roku.

(red)
Fot. ZIM



DYŻUR W GŁOSIE

Z dziennikarzami można kontaktować się za pomocą poczty e-mail. Redaktorka Agnieszka Łoś. Adres e-mail: gmh@o2.pl

Na prośbę Czytelników uruchamiamy również stały dyżur telefoniczny w każdy ostatni czwartek miesiąca w godz. 9.30-10.30 pod numerem telefonu 12 643 44 33.



- | | | | |
|---|--|--|--|
| <ul style="list-style-type: none">• Kazimierz ALDA, lat 99• Boguta BRODA, lat 68• Maria CHOŁDA, lat 91• Władysława CZOSNEK, lat 94• Stefania GÓRA, lat 89• Stanisław KĘDZIOR, lat 79 | <ul style="list-style-type: none">• Weronika KOCZAŃSKA, lat 84• Jadwiga KOSTYŁA, lat 97• Eliza KUCZA, lat 91• Kazimiera KUTYBA, lat 84• Paweł KUZERA, lat 78• Józef KWOKA, lat 94 | <ul style="list-style-type: none">• Czesław LUTY, lat 74• Władysław MUCHA, lat 81• Aleksandra PACHACZ, lat 92• Michał SIKORSKI, lat 39• Zbigniew Paweł SKARUPIŃSKI, lat 67 | <ul style="list-style-type: none">• Władysława SŁABOŃ, lat 94• Maria STAŃKO, lat 80• Roman SZARY, lat 94• Cecylia WOJCIECHOWSKA, lat 95 |
|---|--|--|--|

Kronika pamięci

REKLAMA

KARAWAN
GRUPA
FIRMY POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
również w
Niedziele i Święta

12 411 11 11
12 658 21 11

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

- Całodobowy odbiór osób zmarłych z domów rodzinnych, szpitali, domów opieki, hospicjów
- Przechowywanie ciał zmarłych we własnej chłodni
- Kremacje, certyfikowane balsamacje,
- Reprezentujemy Rodzinę w urzędach, instytucjach, kancelariach kościelnych i zarządach cmentarzy
- Dokonujemy wszelkich opłat związanych z pogrzebem
- Bezgotówkowe rozliczanie pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego

Gwarantujemy najlepsze ceny usług pogrzebowych

- ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
- ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
- ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
- Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
- ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
- ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
- ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
- ul. Reduta 3B 12 222 50 49
- Cm. Batowice 12 413 63 46
- Cm. Grębałów 12 645 14 35
- Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
- ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279

www.karawan.pl

DOŻYNKI NOWOHUCKIE 2025 W PLESZOWIE

Święto Plonów to w Nowej Hucie wciąż żywa tradycja i hucznie obchodzona uroczystość. W tym roku Dożynki Nowohuckie odbędą się 15 sierpnia w Pleszowie, gdzie kilkanaście grup obrzędowych przejdzie w barwnym korowodzie i zaprezentuje wieńce – symbol wdzięczności za udane zbiory.

Na wydarzenie zapraszają organizatorzy: Rada Dzielnicy XVIII Nowa Huta, Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Pleszowskiej.

Takiej Nowej Huty być może nie znacie! Peryferyjne osiedla Dzielnicy XVIII to wciąż tereny, które zachowały swój wiejski charakter. Coroczne Dożynki są dla dumnych mieszkańców ważnym świętem i okazją do wspólnego pielęgnowania zwyczajów.

Jak zawsze główną atrakcją obchodów będzie kolorowy Korowód Dożynkowy. Weźmie w nim udział kilkanaście lokalnych zespołów obrzędowych, z których wiele na co dzień działa przy Klubach Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta. Po tym nastąpi najważniejsza część wydarzenia: przegląd i ośpiwanie wieńców dożynkowych. To coś, co naprawdę warto zobaczyć na własne oczy – miernie wypłatane przez mieszkańców wieńce, ozdobione kłosami, kwiatami i ziołami, zachwycają zarówno różnorodnością form, jak i bogatą symboliką. Wieńce będzie można podziwiać przez cały czas trwania imprezy.

W Dożynkach w Pleszowie udział wezmą: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Pleszowskiej, Zespół Nutki z Klubu Herkules Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta w Branicach, Zespoły Jarzębinki i Perły z Klubu

Karino Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta w Chałupkach, Zespół Jędrusie z Klubu Jędrus Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta, Zespoły Kościelanki i Wróżeńianki z Klubu Pod Kasztanami Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta w Kościelnikach, Wystrzałowe Mogiłańki z Mogiły, Grupa Przylasianie z Przylasku Rusieckiego, Rusieckie Płomyki z Ruszczy, Grupa Nasze Pokolenia z Klubu Jedność Ośrodka Kultury Kraków-Nowa Huta w Wolicy, Spółka dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Wyciąże oraz Błyskawiczne Panie z Wyciąży. Na scenie gościnnie wystąpi również tradycyjny zespół regionalny Orawskie Roztoki.

Dla najmłodszych uczestników Dożynek przygotowana zostanie specjalna strefa do zabawy, a dla wszystkich gości – strefa z pysnym jedzeniem. Nie zabraknie również piknikowych atrakcji,

zabaw dożynkowych, quizu z nagrodami oraz okazji do wspólnego tańca i integracji mieszkańców.

Ramowy program wydarzenia:

- 13:00 – Msza Święta w kościele św. Wincentego w Pleszowie.
- 14:00 – Korowód Dożynkowy.
- 15:00 – Część artystyczna i przegląd wieńców (ul. Nadbrzezie 18).
- 18:20 – Losowanie nagród w quizie.
- 19:00 – Zabawa taneczna.

Partnerzy: Kraków Nowa Huta Przyszłości S.A., Krakowski Holding Komunalny S.A., Ekospalarnia Kraków, ArcelorMittal Poland, Wodociągi Miasta Krakowa S.A. Patroni medialni: Głos. Tygodnik Nowohucki, Głos Seniora.

(red)

Tydzień
FELIETON
JANA
FRANCZYKA

NA PIELGRZYMIM SZLAKU

W środę, 6 sierpnia z wawelskiego wzgórza wyruszyła 45. Piesza Pielgrzymka Krakowska na Jasną Górę. Przed Cudowny Obraz dotrze w poniedziałek, 11 sierpnia. Dlaczego oni wszyscy decydują się na tę wymagającą sporego samozaparcia wędrówkę? Dlatego, bo wielu naszych rodaków od stuleci widziało w Maryi opiekunkę naszego narodu. I w czasach szwedzkiego potopu, i w latach zaborów, w czasie II wojny światowej i w latach komunizmu. To nie był przypadek, że Czarną Madonnę z Jasnej Góry ogłoszono Królową Polski i nadal takim tytułem jest obdarzana. To nie przypadek, że była nazywana naszą Hetmanką, że do Częstochowy przybywali, by się Jej pokłonić, królowie, książęta, prymasi i kardynałowie, prezydenci i posłowie, reprezentanci wszystkich warstw społecznych, ludzie majątni i ludzie bezdomni, zdrowi i chorzy...

Wśród tegorocznych pątników jest także wielu miesz-

„To nie był przypadek, że Czarną Madonnę z Jasnej Góry ogłoszono Królową Polski

kańców Nowej Huty. I dobrze jest z tej okazji przypomnieć, że to właśnie stąd, z Nowej Huty, z Mogiły, pielgrzymowano zbiorowo na Jasną Górę zanim jeszcze narodziła się tradycja pielgrzymki krakowskiej. Pierwsza pielgrzymka z mogiłskiej parafii do Częstochowy odbyła się w roku 1972. Przygotował i poprowadził ją zmarły w lutym tego roku znany mogiński cysters o. Benignus Deptuła. A w tym roku na Jasnej Górze już były i nadal będą tłumy. Może nawet większe niż w latach ubiegłych. Bo czas dla Polski jest trudny.

Jan L. Franczyk



LAWENDOWY OGRÓD

Zdążyliśmy w ostatniej chwili odwiedzić piękne miejsce. Niedaleko Krakowa, a jeszcze bliżej z centrum Nowej Huty znajduje się piękny „Ogród pełen lawendy” w Ostrowie k/Proszowic. W tym roku działał do końca lipca, tak że właściciele zapraszają do Ogródu w przyszłym roku.

Ponad 20 tysięcy kwitnących krzewinek lawendy robi niepowtarzalne wrażenie. Zajmują one tylko 1/3 tego ogrodu, bo znajdują się tutaj: Leśne zakątki, Tajemniczy Ogród oraz rabaty żółtych, pomarańczowych i różowych liliowców. Można tutaj pospacerować, odpocząć na poustawianych w różnych miejscach ławeczkach, a nawet rozłożyć sobie koc na Łące Owadów i zrelaksować się w pozycji leżącej. Wejście do ogrodu jest obok bezpłatnego parkingu i kosztuje nie wiele. Znajduje się tutaj teren do zabaw dla dzieci w

postaci miniaturowych domków oraz można zakupić krzewinki lawendy i innych roślin oraz lawendę w różnej postaci od bukietów, wianków do przetworów z lawendy sprowadzanych z ekologicznych upraw spod Skali. W weekendy Koło Gospodyń Wiejskich z Ostrowa zapewnia degustację swoich wytworów m. in. kromki chleba wiejskiego ze smalcem, ciast i ciasteczek lawendowych, a także można kupić napoje lawendowe, czy przetwory jak np. syrop lawendowy. Przyjeżdża tutaj coraz więcej osób ciesząc się pięknem przyrody jak Julka Piórkowska (na zdjęciu). No i warto pamiętać, że piękne kwitnące lawendowe pola są w Prowansji we Francji, a my mamy swój Ogród Lawendowy niedaleko Krakowa i Nowej Huty do którego zapraszamy w przyszłym roku.

(mp) Fot. autor



Ośrodek Kultury Norwida

+ 10 VIII, godz. 11:00-13:00 (ARTzona, os. Górali 4) - Klub Rodziców w ARTzonie: Cięcia w ogrodzie. Warsztaty rodzinne. Prowadzenie: Bure Wióry. Wstęp bezpłatny, obowiązują zapisy do 8 sierpnia: nhlab@okn.edu.pl. Partner: Arcelor-Mittal Poland.

(f)

AKCJA LATO 2025 W KLUBIE MIRAGE

Zapraszamy na Akcję Lato 2025 w Ośrodku Kultury Kraków-Nowa Huta! Jeżeli chcesz, aby Twoje dziecko aktywnie i atrakcyjnie spędziło wakacyjne tygodnie, uczyło się nowych umiejętności oraz brało udział w rozwojowych warsztatach i kreatywnych zabawach – zapisz je do Klubu Mirage.

To właśnie w Klubie Mirage na os. Bohaterów Września 26 odbywają się zajęcia w ramach Akcji Lato 2025. II turnus kończy się 8 sierpnia. Natomiast terminy kolejnych turnusów, to: III turnus: od 11 do 14 sierpnia i IV turnus: od 18 do 22 sierpnia. Zajęcia przeznaczone są dla dzieci w wieku szkolnym (do 12 lat). Opłata za jeden turnus: 450 zł (dla dzieci członków SMMP 300 zł).

Poniżej przedstawiamy program dwóch ostatnich wakacyjnych turnusów.

Turnus III od 11 do 14 VIII, godz. 9:00-14:00.

- 11 VIII (poniedziałek) - Zajęcia organizacyjno-integracyjne, warsztaty przypinkowe, wyjście do Multikina i zabawy w plenerze.
- 12 VIII (wtorek) - Wycieczka autokarowa do Regulic – piknik przy źródle trzaskowym oraz rejs koleją drewnianą. Powrót godz. 15.00.
- 13 VIII (środa) - „Na sportowo, na wesoło”- wyjście na boiska sportowe SP 89 na blok zawodów sportowych z TKKKF Apollo oraz klubowa robotyka.
- 14 VIII (czwartek) - Wyjście do Żywej Pracowni na warsztaty plecionkarskie.

Turnus IV od 18 do 22 VIII, godz. 9:00-14:00.

- 18 VIII (poniedziałek) - Zajęcia organizacyjno-integracyjne, warsztaty przypinkowe, wyjście do Multikina i zabawy w plenerze.
- 19 VIII (wtorek) - Wycieczka autokarowa do ZOO. Powrót godz. 15.00.
- 20 VIII (środa) - „Na sportowo, na wesoło” - wyjście na boiska sportowe SP 89 na blok zawodów sportowych z TKKKF Apollo oraz klubowa robotyka.
- 21 VIII (czwartek) - Wyjście do Centrum Zabaw Ampa.
- 22 VIII (piątek) - Wyjście do Fabryki Charliego na warsztaty pszczelarskie.

Kontakt z Klubem Mirage: telefon: 12 645 72 09, 504 419 139; email: mirage@krakownh.pl (f) Fot. krakownh.pl



TEATR
LUDOWY

Scena Pod Ratuszem, Rynek Główny 1

- + 8, 9 i 10 VIII (piątek, sobota i niedziela), godz. 19 – Pogo.
- + 14 VIII (czwartek), godz. 19 – Sarenki.

NOTOWANIA CENOWE

RICO'S KEBAB

W minionym tygodniu na placu Bieńczyckim został otwarty Rico's Kebab. Teraz Nowohucianie mają szansę zjeść pyszny kebab i to w cenach promocyjnych. Większość rodzajów kosztuje tylko 20 zł. Kebab w miejscu dawnej pizzerii „Palermo” pawilon 18 otworzył Ricardo (na zdjęciu) wywodzący się z rodziny kubańskiej, ale młodość spędził w Szwecji, gdzie grał w piłkę nożną nawet z



samym Zlatanem Ibrahimowiczem. Tam też ukończył studia psychologiczne i zjechał do Polski do Krakowa, gdzie ukończył architekturę na Politechnice Krakowskiej u wybitnego mistrza Wiktora Zina. Od lat mieszka w Polsce, a teraz postanowił otworzyć kebab w Nowej Hucie. Jego miłość do piłki nożnej znalazła wyraz w rodzajach kebabów, które są przygotowywane z mięsa wołowego i drobiowego ze specjalnymi sosami, sałatkami, frytkami, a nawet makaronem. I tak możemy zjeść: kebab „Barca” z wołowiny z surówkami i sosami, „Real” jest z mięsem drobiowym, „Wisła” to mix mięs z surówkami i sosami, „Cracovia” to mięso drobiowe dodatkowo jest uzupełniona fetą, a „Liverpool” jest w tym zestawie z mięsem wołowym. Do „Manchesteru” z mięsem wołowym dodawane są frytki, natomiast „Napoli” jest z mięsem drobiowym i frytkami, „Roma” Box jest wegański z makaronem, fetą i sosami. Talerz Kebab z mięsem i frytkami jest nieco droższy i kosztuje 25 zł, RFC Box z filetem mięsnym i frytkami kosztuje 26 zł, a Picasso Mega z mix mięsem, makaronem lub ryżem sosami to duża porcja dla całej rodziny i jego cena jest obecnie negocjowana w zależności od apetytu rodziny. Oczywiście można sobie kupić same frytki małe za 10 zł lub duże za 15 zł z sosami do wyboru. Do potraw głównych można zamówić gorące lub zimne napoje. Warto się pospieszyć z degustacją kebabów, bo na razie są w cenach promocyjnych i naprawdę kosztują nie dużo.

Obecnie nie ma piwa, ale Ricardo stara się o koncesję na piwo i alkohole. Jego plany są ambitne, bo sam gra pięknie na saksofonie i chciałby tu urządzać minikoncerty gitarowe, skrzypcowe i na innych instrumentach. Lokal jest malutki, ale chce wyjść na zewnątrz w postaci ogródka. Marzy mu się organizowanie wieczorków tanecznych w piątki i soboty po zamknięciu placu targowego. Ricardo zdradził mi jeszcze jedno swoje marzenie, aby zrekrutować drużynę seniorów grającą w piłkę nożną. Obiecuję, że jako przewodniczący Rady Krakowskich Seniorów będę go wspierał w działaniach na rzecz seniorów. (sp) Fot. autor

WALUTA

Na rynku walutowym stabilizacja cenowa z lekkim osłabieniem dolara. W kantorze na pl. Bieńczyce paw. 7 tel. 12 641-40-36 odnotowaliśmy następujące ceny walut: USD: 3,67-3,73 zł; euro: 4,24-4,29 zł; GBP: 4,87-4,92 zł; CHF: 4,56-4,60 zł. Aktualne ceny walut na stronie internetowej: www.kantorjb.pl (mp)

WYSTAWA PRAC FOTOGRAFICZNYCH W FOTO-GALERII NCK

Od 5 do 28 sierpnia 2025 roku w Foto-Galerii Nowohuckiego Centrum Kultury oglądać można czasową wystawę prac absolwentów warsztatów fotograficznych, które odbywały się w NCK, w sezonie 2024/2025.

Kraków

wystawa prac
absolwentów warsztatów
fotograficznych 2024/2025

stopień podstawowy
stopień zaawansowany
studyjny masterclass

wernisaż – 7 sierpnia 2025, g. 18.00
Foto-Galeria NCK

wystawa czynna od 5 do 28 sierpnia 2025

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

nowohuckie
centrum
kultury

Foto-Galeria

Nowohuckie Centrum Kultury
Dział Fotograficzno-Filmowy
tel. 12 444 02 66 w. 30
fotogaleria@nck.krakow.pl

fot. Barbara Wozniak

NOWOŚCI W BIBLIOTECE

Biblioteka Górali Ośrodka Kultury Norwida, os. Górali 5, poleca:

+ **Lars Saabye Christensen, Modelka, Wydawnictwo Marginesy, 2024.** Peter Wihl, dobiegający pięćdziesiątki malarz, przygotowując dużą jubileuszową wystawę, na chwilę traci wzrok. To wydarzenie – stanowiące jedynie początek ponurej serii – zasiewa w nim kłujący niepokój, a kiedy w kryzysowej sytuacji Peter zawodzi żonę i sześćioletnią córkę, pęknięcie się pogłębia. Gdy więc w jego życiu niespodziewanie pojawia się znajomy z przeszłości i niczym Mefistofeles oferuje rozwiązanie problemu, Peter zgadza się bez zastanowienia. Modelka to bezlitosny obraz zaabsorbowania sobą i desperacji artysty. W tej gęstej, niepokojącej powieści Christensen opowiada o granicy między życiem a sztuką i rysuje przenikliwy portret człowieka, który dla twórczości jest gotów na każde poświęcenie.

+ **Przemysław Piotrowski, Mężczyzna, który rozmawiał z hienami, Wydawnictwo Czarna Owca, 2025.** Bernard Dubois przyleciał do Kenii jako prywatny detektyw. Na kontynencie, na którym się wychował, nie było go blisko dwadzieścia pięć lat. Korzystając z okazji, jego przyjaciel, Moses, namówił go do udziału w safari. Miało być prawie jak dawniej – zabójczo piękny krajobraz, dzika afrykańska przyroda i... grupa influencerów z Polski. Kilka dni później, stojąc nad rozszarpanym przez hieny ciałem, Bernard nie może uwierzyć, że Afryka znów z niego zakpiła. Demony, o których chciał zapomnieć, budzą się do życia. Teraz, odcięty od świata, uzbrojony jedynie w swój intelekt i doświadczenie, musi odkryć prawdę. I odnaleźć mordercę. Tylko jak, skoro wszyscy wokół noszą maski?

CIĘCIA W OGRODZIE – PRZYGODA Z DREWNEM W SERCU NOWEJ HUTY

W niedzielę 10 sierpnia 2025 roku w godzinach od 11:00 do 13:00 w Tajemniczym Ogrodzie przy ARTzonie Ośrodka Kultury Norwida odbędą się rodzinne warsztaty pod tytułem „Cięcia w ogrodzie”, organizowane w ramach cyklu „Rozrabiamy w ogrodzie”. Spotkanie poprowadzi Pracownia Bure Wióry – duet twórców, którzy od lat zajmują się ręczną obróbką drewna, czerpiąc inspiracje z natury oraz tradycyjnych technik rzemieślniczych.

Pracownię Bure Wióry tworzą Kasia i Mirek – rzemieślnicy i pasjonaci pracy z drewnem.

Specjalizują się w obróbce drewna ręcznymi narzędziami. W swojej twórczości wykonują ręcznie robione figurki, ozdoby i kopie dawnych drewnianych przedmiotów. Od lat prowadzą warsztaty rzemieślnicze i rękodzielnicze dla dzieci, młodzieży i dorosłych, zarażając miłością do natury i pracy manualnej.

Tym razem uczestnicy i uczestniczki przyjrzą się bliżej drzewom – ich roli w ogrodzie i mieście, a także temu, jak stać się drewnem – surowcem twórczym i użytkowym. Warsztaty rozpoczną się wspólnym śniadaniem, podczas którego

będzie okazja do spróbowania soku z brzozy i soku z bzu oraz do rozmowy o ogrodzie jako przestrzeni życia, schronienia i inspiracji.

Główną część zajęć poświęcona będzie pracy z drewnem. Uczestnicy i uczestniczki poznają różne gatunki drewna, zobaczą przykłady drewnianych przedmiotów oraz wzorniki pokazujące zróżnicowanie faktur, kolorów i struktur. Prowadzący opowiedzą o projektowaniu drewnianych obiektów i zaprezentują tradycyjne techniki ręcznego cięcia oraz szlifowania drewna. Będzie moż-

na z bliska zobaczyć narzędzia rzemieślnicze w działaniu, a następnie samodzielnie z nich skorzystać, wykonując własną figurkę ptaka – jednego z gatunków, które można spotkać w miejskim ogrodzie.

Zajęcia będą miały charakter sensoryczny i manualny. W trakcie pracy uczestnicy i uczestniczki będą mieli kontakt z naturalnymi materiałami – drewnem w różnych formach, wórami, gotowymi ozdobami i figurkami. Organizatorzy zachęcają, by poznawać je wszystkimi zmysłami – wzrokiem, dotykiem, zapachem.

Praca z drewnem to także okazja do wyciszenia i skupienia, a jednocześnie do kreatywnego działania i tworzenia czegoś trwałego.

Warsztaty przeznaczone są dla dorosłych oraz dzieci od siódmego roku życia. Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, jednak obowiązują wcześniejsze zapisy mailowe pod adresem nhlab@okn.edu.pl. Projekt dofinansowano ze środków firmy ArcelorMittal Poland, a partnerami promocyjnymi są Krakowski Holding Komunalny S.A. i Ekospalarnia Kraków.

(red)

WYMIANKA SĄSIEDZKA W NOWEJ HUCIE

Fundacja Faktor Kultura oraz Rewitalizacja w Krakowie zapraszają na wymiankę sąsiedzką w sobotę, 9 sierpnia w godz. 11.00–15.00 na plac targowy na os. Wandy 33. Będzie to otwarte wydarzenie, podczas którego można: oddać to, czego już nie potrzebujesz, wymienić się rzeczami z innymi lub sprzedać drobiazgi, które mogą ucieszyć kogoś innego. To doskonała okazja, żeby dać drugie życie przedmiotom i spotkać się z sąsiadami w miłej, swobodnej atmosferze. Co można przynieść? Ubrania, książki, zabawki, rośliny, narzędzia, gry – wszystko w dobrym stanie, co może posłużyć komuś innemu. Wstęp jest darmowy, lecz jeśli chcesz wystawiać swoje rzeczy to obowiązują zapisy: info@faktorkultura.pl. W treści maila należy wpisać swoje imię i nazwisko. Pozostałe terminy wymianek: 13 września i 4 października. Zasady wymianki:

1. Przynieś rzeczy, których już nie potrzebujesz (ubrania, książki, zabawki, bibeloty itp.).
2. Nie przynosź: jedzenia, alkoholu, leków, chemii, niebezpiecznych materiałów.
3. Sprzedajesz, wymieniasz lub oddajesz – jak wolisz.
4. Sprzątnij po sobie swoje stanowisko.
5. Szanuj sąsiadów – to wydarzenie dla społeczności.

(f)

WSPOMNIENIA MIROSŁAWA ROPELEWSKIEGO

Właśnie mija 81. rocznica naszego największego zrywu narodowego podczas okupacji Polski przez III Rzeszę Niemiecką w II wojnie światowej. Powstanie Warszawskie, w ramach ogólnokrajowej akcji „Burza” miało trwać kilka dni – do momentu spodziewanej odsieczy aliantów wschodnich, czyli wojsk radzieckich. Rosjanie z premedytacją beczynnie czekali aż stolica Polski upadnie. Może nie byłoby tak wielkich tragedii jak zagłada Woli, czy zrównania miasta z ziemią kwartał po kwartale przez hitlerowców, gdyby powstańcy z Armii Krajowej otrzymali wsparcie całej 1. Armii Wojska Polskiego, a nie tylko pododdziałów 3 Dywizji Piechoty im. Romualda Traugutta, czyli polskich żołnierzy od gen. Zygmunta Berlinga, i tak powstrzymywanych przez Józefa Stalina. Dziś zło ze strony putinowców, czyli Rosjan skupionych wokół kolejnego satrapy na Kremlu znów zagraża tak jak w 1920, 1939, czy po 1945 r. W dzisiejszym czasie spełniają się przewidywania marszałka Józefa Piłsudskiego o tym, że kiedyś państwo ukraińskie może przyjąć impet uderzenia wojsk rosyjskich. Dlatego marszałkowi tak bardzo leżało na sercu umocnienie Polski i Ukrainy, wyrażone braterstwem z Symonem Petlurą, a także chęcią sojuszu ze Szwecją i Finlandią (!). Powstanie Warszawskie zaczęło się od godziny „W”, tj. 17.00, we wtorek 1 sierpnia i przebrane trwało jeszcze do 2 października 1944 r. Mirosław Ropelewski walczący w powstaniu, po wojnie znalazł spokojną przystań w Nowej Hucie pracując w Kombinacie Metalurgicznym. Działając w nowohuckim Muzeum Czynu Zbrojnego, przesiąkniętym kombatanckimi historiami, przez wiele lat dzielił się swoimi wspomnieniami. Miłośnik harcerstwa, harcmistrz-wychowawca kpt. Mirosław Ropelewski prowadził lekcje historii dla młodzieży. Dzięki grantowi UMK zamieszczamy tę publikację.

Mirosław Ropelewski urodził się w Warszawie w 1927 roku. Szkołę podstawową ukończył nieopodal swojego miejsca zamieszkania przy ul. Karolkowej na Woli. Do harcerstwa wstąpił już w okresie międzywojennym. Naukę kontynuował w Szkole Mechanicznej przy ul. Miodowej, którą ukończył podczas okupacji. Wojna przyspieszyła jego dojrzewanie. Jako młody chłopiec ucząc się już pracował. Działal aktywnie w harcerstwie. Harcerze włączali się aktywnie do konspiracji prowadząc tzw. mały sabotaż. To oni przenosili mel-

dunki, ulotki i prasę konspiracyjną. Mirosław Ropelewski wspominał kilka takich akcji ze swoim udziałem. Przenosił nielegalną prasę, gdy nieopodal ul. Koziej patrol niemiecki zatrzymywał przechodniów. Dwóch Niemców sprawdzało już zatrzymanych gdy zbliżał się z teczką pełną „bibuły”. Czuł, że może mieć kłopoty, gdy trzeci żołnierz niemiecki zaczął go wzywać. Udał, że nie słyszy i uciekł w ruiny byłego Ministerstwa Rolnictwa. Tam przeczekał do wieczora i wrócił do domu. Później dowiedział się, że w tych ruinach zacho-

wane były piwnice i podziemia, gdzie mieściła się konspiracyjna drukarnia, a nawet była strzelnica dla żołnierzy Polskiej Podziemnej. Innym razem miał rozrzucić ulotki w kinie na Wolskiej z treścią „Tylko świnię siedzą w kinie”. Był już przygotowany na galeryjce do rozrzucenia ulotek, gdy zapaliło się światło i patrol niemiecki przystąpił do rewizji widzów. Znów dopisało mu szczęście, porzucił ulotki, a żołnierz niemiecki bacząc na jego młody wiek puścił go wolno. W wieku 16 lat, w roku 1943 złożył już przysięgę jako żołnierz Armii Krajowej. Nie zdawał sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa, chociaż był już świadkiem śmierci swoich kolegów i egzekucji np. przy ul. Senatorskiej. Widział jak rozstrzeliwano ludzi z obwianymi wokół głowy torbami papierowymi.

W Powstaniu Warszawskim wziął udział jako żołnierz Armii Krajowej w stopniu strzelca, mając pseudonim „Fajka”. Był członkiem Batalionu „Żubr” wchodzącego w Środowisko Żołnierzy 8. Dywizji Piechoty AK im. Romualda Traugutta „Żywiciel”. W skład tego zgrupowania na Żoliborzu wchodziły jeszcze bataliony: „Żyrafa”, „Żagiel”, „Żmija” i „Żniwiarz”. Na wniosek generalicji Rząd Polski na Uchodźctwie podjął decyzję, że dowódcą powstania zostanie pułkownik Antoni Chruściel ps. „Monter”, dowódca Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej. Powstanie dla Mirosława Ropelewskiego zaczęło się już kilka dni przed jego wybuchem. W piątek dostał rozkaz, aby zgłosić się na ul. Tucholską. Takich jak on, co dostali rozkaz było więcej. Niemcy albo przeczuwający

powstanie, albo o nim poinformowani wzmacniali patrole na ulicach Warszawy. Każdą grupkę cywilów liczącą 2-3 osoby zatrzymywali i pakowali do samochodów ciężarowych. Udało mu się dotrzeć na punkt zbiorczy, chociaż był świadkiem aresztowania kolegów. Jeszcze przed godziną „W” doszło w pobliżu miejsca zbiórki do wymiany ognia pomiędzy Niemcami i zgłaszającymi się na rozkaz żołnierzami AK dostarczającymi broń. Nikt, kto miał broń nie zamierzał się poddawać, bo wiedział co mu groziło. Na punkcie zbiórki czyścił wraz z kolegami broń i przygotowywał ją do walki czekając na rozkaz rozpoczęcia powstania. Dotarł on o godz. 17.00 we wtorek, 1 sierpnia. Jego oddział początkowo wyruszył na Marymont, a potem dostał rozkaz wymarszu do Kampinosu w celu przejęcia broni i amunicji od innej grupy partyzanckiej. W Kampinosie spotkali się z oddziałem „Doliny”, który jako cichociemny wylądował w Polsce i organizował partyzantkę na Wileńszczyźnie. Jego oddział składający się z ok. 800 wileńszczaków był znakomicie uzbrojony. Część partyzantów przyłączyła się do jego oddziału, wówczas pod dowództwem „Serba”, który później jako mjr „Żubr” dowodził powstańczym

batalionem na Żoliborzu. Od jego pseudonimu pochodziła nazwa oddziału. „Dolina” przekazał wracającym do powstania znaczną część swojej broni i amunicji. Niestety, mogło to mieć później wpływ na klęskę jego pozostałej części oddziału, który mając wziąć udział w akcji „Burza” przemieszczał się w stronę Żyrardowa i w okolicach tego miasta został zaatakowany przez silne zgrupowanie niemieckie wyposażone w czołgi i poniósł duże straty..

W połowie sierpnia „Fajka” walczył na Żoliborzu. Brał udział w kilkukrotnych atakach na Dworzec Gdański, który powstańcy próbowali zdobyć, aby ułatwić sobie drogę do połączenia z oddziałami powstańczymi na Śródmieściu. Niestety, był to bardzo mocny punkt oporu Niemców wyposażonych w pociąg pancerny. Z drugiej strony przeszkodą w dotarciu na Starówkę była uzbrojona po zęby Cytadela. Podczas jednego z takich nocnych szturmów atakował razem z kolegą o pseudonimie „Wawel”. Leżeli obok siebie. Zapytał: „Wawel, ruszamy?”, a ten odpowiedział: „Jeszcze chwilę odczekajmy tę nawałę ognia”. Gdy zapytał go powtórnie, ten zwlekał, aż wreszcie w ogóle nie reagował. „Fajka” sprawdził, co się dzieje z kole-

Mija 81. rocznica Powstania Warszawskiego w ramach akcji „Burza”



kpt. Mirosław Ropelewski z młodzieżą.



Mirosław Ropelewski z kolegą Stefanem Sawickim

gą. Jego ręka dotarła do głowy, która była rozerwana. W walkach obok Dworca Gdańskiego zginęło ok. 500 powstańców z oddziału „Żubra”, w tym spora grupa wileńszczaków. To był duży wstrząs dla młodego chłopaka, ale trzeba było walczyć dalej.

Próbował dotrzeć do walczących kolegów na Starówkę kanałami, ale wówczas Niemcy zablokowali odpływ nieczystości i o mało się nie utopił. Wycofał się, gdy ścieki dochodziły już pod szyję, a szczury skakały po głowie. Na Marymoncie szedł z grupą kolegów. Zgodnie z rozkazem na czele szli ci, którzy mieli nowoczesną broń maszynową. On ze zwykłym karabinem szedł z tyłu. To znów uratowało mu życie, bo koledzy ze szpicy zostali wręcz skoszeni zmasowanym ogniem niemieckim. Tam wówczas skrył się w budynku i z pierwszego piętra ostrzeliwał się z pozostałymi kolegami. Wówczas ukazał się czołg i oddał strzał w kierunku okna gdzie stał „Fajka”. Pocisk trafił w belkę nad oknem i gruz przywalił rażonego podmuchem powstańca. Szybko go odgrzebano, ale był ogłuszony i w szoku więc sprowadzono go do piwnicy. Tam znalazł go porucznik „Twardy” i zaprowadził na punkt medyczny, gdzie prowizorycznie opatrzono mu rany. Blizna po odłamku pozostała mu później na ręce. Został też ranny w ramię przez „gołębiarza”, jak powstańcy nazywali niemieckich snajperów. Nazwa pochodziła od tego, że sporą grupę takich strzelców z ukrycia stanowili ci, co byli przestępcami, którzy lubili strzelać np. do ptaków dla rozrywki. Niemcy wcielali ich do wojska i wyposażali w broń snajperską. Wielu powstańców i cywilów zginęło od kul „gołębiarzy”. Na szczęście ta druga rana była tylko draśnięciem i dopiero koledzy zwrócili uwagę „Fajce”, że „dostał”, bo początkowo w ferworze walki nie poczuł postrzału.

W nocy z 2 na 3 października w podwarszawskim Ożarowie w kwaterze SS-Obergruppenführera Ericha von dem Bacha, dowodzącego niemieckimi wojskami w Warszawie, przedstawiciele Komendy Głównej AK płk Kazimierz Iranek-Osmecki „Jarecki” i ppłk Zygmunt Dobrowolski „Zyndram” podpisali układ o zaprzestaniu działań wojennych. Mirosław Ropelewski walczył do końca powstania i jego kapitulacji. Najpierw, po zniszczeniu broni, rewidowali go najprawdopodobniej „własowcy”, którzy odprowadzili go w kierunku Powązek. Tam były oddziały SS. Esesmani byli

brutalni, nie tylko rewidowali zabierając wszystko, ale bili po głowach i kopali powstańców, którzy mieli być traktowani zgodnie z zawartym porozumieniem jak żołnierze-jeńcy. Później przewieziono go wraz z kolegami do obozu przejściowego w Pruszkowie. Tutaj spotkał swojego dowódcę „Żubra”. Z odczytanego przez niego rozkazu dowiedział się, że został awansowany na stopień starszego strzelca. Był to jego pierwszy awans wojskowy. Później, po powrocie do Polski, z obozu jenieckiego w Niemczech, nie uznano mu tego stopnia, wpisując w książeczce wojskowej, że był to stopień nadany w obcej armii?! Następne stopnie wojskowe sierżanta, starszego sierżanta, podporucznika i porucznika otrzymał dopiero... po roku 1992.

Z Pruszkowa powstańców warszawskich przewieziono w

głąb Niemiec do obozów jenieckich. Mirosław Ropelewski trafił, po kilkunastodniowej podróży pociągiem, do Stalagu XI – A w Alten Grabow, gdzie otrzymał numer 45 408. Tu wreszcie opatrzył mu fachowo ranę polski lekarz – jeniec. Gdy zobaczył napuchniętą i podeszłą ropą ranę owiniętą w prowizoryczny opatrunek, kazał mu ruszyć ręką. Test wypadł pozytywnie i lekarz powiedział: uratujemy rękę. Po otrzymaniu zastrzyków penicyliny ręka rzeczywiście szybko się zagoiła. Mógł zatem pracować w cukrowni. Ze względu na małą posturę mył podłogi i urządzenia. Była zima i to też mu sprzyjało, bo przebywał w pomieszczeniach, gdzie temperatura z reguły była wyższa niż na zewnątrz. Niemcy nie rozpieszczali jeńców, żywno ich bardzo skromnie, a pajdka chleba i gotowane ziemniaki w łupinach były podstawą całodziennego menu. Udało mu

się jednak wytrzymać te kilka miesięcy, do kwietnia, gdy obóz wyzwoliły wojska amerykańskie. To były szczęśliwe chwile o mało nie zakończone tragicznie. Gdy nad obozem przelatywał samolot amerykański „Fajka” zaczął do niego machać. Nadzorujący Niemiec na takie zachowanie już odbezpieczył broń, ale inny podbił lufę i przekonał kolegę, że to już koniec wojny. Ten sam żołnierz niemiecki później oddał im swoją broń i kazał się prowadzić do Amerykanów już jako jeniec. I tak role się zmieniły. To był rzeczywiście koniec wojny.

Ponad półtora roku Mirosław Ropelewski przebywał w Niemczech. Tutaj ożenił się i doczekał pierworodnego syna. Z końcem 1946 roku podjął decyzję powrotu do kraju. W grudniu stanął na przejściu granicznym w Szczecinie. Pogranicznik zapytał po co wra-

ca? I co trzyma w zawiniątku na rękach. To był jego dwumiesięczny syn. Znów padło pytanie-stwierdzenie – po co nam tu faszystę przywozisz? Udało się przebrnąć wszelkie kontrole i po paru dniach dotarli do Warszawy. Tu rodzina postanowiła, że powinien wyjechać na Ziemię Odzyskaną. Pojechał zatem początkowo do Cieplic, Jeleniej Góry i tam pracował jako listonosz. Znów wrócił do rodzinnej Warszawy i podjął pracę w Naczelnej Radzie Odbudowy Warszawy. Gdy wokół niego zaczęło się robić gorąco ze względu na „przeszłość” w AK, podjął decyzję wyjazdu do Nowej Huty w Krakowie. Pomógł mu w tym przebywający tu już brat. Pracę podjął w Hucie im. Lenina w 1954 roku. Tutaj przepracował 33 lata jako kontroler techniczny w pionie Głównego Mechanika do roku 1987. Mieszkał na os. Stalowym. Mirosław Ropelewski był także harcmistrzem prowadzącym Szczep „Walterowców” przy szkole podstawowej w os. Stalowym, gdzie wcześniej uczęszczały jego dzieci. Bohater wspomnienia zmarł 27 lipca 2017 r. Msza pogrzebowa za duszę Mirosława Ropelewskiego została odprawiona w kościele O.O. Cystersów w Mogile, a urna z prochami została złożona do grobu rodzinnego na mogiłskim cmentarzu parafialnym na os. Wandy.

Miałem zaszczyt poznać osobieście pana Mirka, który był człowiekiem otwartym na kontakty z ludźmi. Brał udział w uroczystościach i spotkaniach organizowanych przez Małopolską Fundację Dom Kombatanta RP Muzeum Czynu Zbrojnego w os. Góral. Był człowiekiem niezwykle skromnym i dostępnym w kontaktach bezpośrednich. Pamiętam jak spotkałem go rejonie os. Stalowego, gdy szedł z zakupami i chciał mnie poczęstować zakupionymi owocami. Był człowiekiem szlachetnym z niezwykle bohaterską przeszłością, ale mówił o niej ze spokojem i traktował ją jako coś normalnego, co powinien uczynić każdy Polak, jeśli by się znalazł w takich okolicznościach. Dla mnie był przykładem nie tyle bohatera co normalnego chłopaka, który znalazł się w takiej, a nie innej sytuacji i postąpił zgodnie ze swoimi przekonaniem i poczuciem obowiązku wobec Ojczyzny. Oby nie powtórzyły się takie czasy, bo wojna stukła do granic Polski i nie jestem pewien, czy w razie potrzeby wszyscy młodzi ludzie zachwaliby się tak samo jak Mirosław Ropelewski w sierpniu 1944 roku.

Do druku przygotował:
MARCIN PIETRZYK



Mirosław Ropelewski

BEZPIECZEŃSTWO I WYSOKA JAKOŚĆ 24H/7

Kranówka pod lupą

Ostatnie gwałtowne ulewę i lokalne podtopienia budzą naturalne obawy mieszkańców Krakowa o dostęp do wody pitnej najwyższej jakości. Nasze miasto jest gotowe na te wyzwania. Wodociągi Miasta Krakowa, miejska spółka odpowiedzialna za dostawę wody i odbiór ścieków, nieprzerwanie monitoruje sytuację i wdraża innowacyjne rozwiązania, aby zapewnić krakowianom bezpieczeństwo zaopatrzenia w wodę pitną.

Nowa rzeczywistość, nowe wyzwania

Zmiany klimatu to globalne wyzwanie, które w Krakowie też odczuwamy coraz bardziej. Nawalne deszcze i błyskawiczne powodzie dotyczą polskie miasta, także stolicę Małopolski.

Z drugiej strony długotrwałe susze i wysokie temperatury, stawiają przed Wodociągami Miasta Krakowa oraz samorządem ogromne wyzwania, na co zwraca uwagę Piotr Ziętara, Prezes Zarządu Wodociągów Miasta Krakowa:

- Zarządzanie usługami publicznymi, a szczególnie procesami związanymi z krytycznym ich znaczeniem dla bezpieczeństwa państwa, wiąże się z codziennym zmaganiem z szerokim spektrum różnych ryzyk. I dodaje - każde przedsiębiorstwo, świadome zagrożeń, powinno wprowadzić głęboko osadzony system zarządzania ryzykiem.

Prewencja i Zarządzanie Ryzykiem – stała gotowość na każdy scenariusz

Każdy etap uzdatniania i zarządzania dostawami wody jest zgodny z obowiązującymi wytycznymi polskimi i unijnymi dyrektywami. Wodociągi Miasta Krakowa aktywnie realizują podejście oparte na zarządzaniu ryzykiem, przewidując zarówno potencjalne, jak i rzeczywiste zagrożenia. Tereny wokół ujęć wodnych są zabezpieczone i objęte monitoringiem, a współpraca z policją wodną i innymi służbami zapewnia nadzór nad strefami ochronnymi.

- Taka wielopoziomowa kontrola pozwala na odpowiednią ochronę wody, nawet w sytuacjach incydentalnych skażeń w pobliskich rzekach, które wciąż niestety się zdarzają – zapewnia dr Tadeusz Bochnia, zastępca Dyrektora Produkcji Wody Wodociągów Miasta Krakowa.

Miejska Spółka jest gotowa do działania nawet w sytuacjach zagrożeń nietypowych. Nieustannie wdraża zaawansowane procedury bezpieczeństwa oraz monitoringu, co pozwala na zapewnienie ciągłości działania w każdych okolicznościach. Dzięki temu nawet w najbardziej niespodziewanych sytuacjach, jakość wody pozostaje na najwyższym poziomie. Warto podkreślić, że woda dostarczana mieszkańcom spełnia wszystkie polskie i europejskie wymagania jakościowe, również te określone w nowej europejskiej dyrektywie DWD 2020/2184.

Kranowianka czysta i bezpieczna - Wodociągi Miasta Krakowa monitorują wodę całą dobę

System stacji osłonowych, zainstalowanych przez Wodociągi Miasta Krakowa, pozwala na wykrywanie odstępstw od norm jakości wody, zanim trafi ona do miejskich ujęć. W razie wystąpienia zagrożenia Wodociągi Miasta Krakowa mogą wstrzymać

pobór wody z danego ujęcia, co zapewnia pełne bezpieczeństwo dostaw. Cztery zakłady uzdatniania, dysponujące zdolnością produkcyjną wynoszącą aż 300 tysięcy metrów sześciennych na dobę, dają możliwość czasowego wyłączenia jednego źródła bez przerwy w zaopatrzeniu miasta.

- W momencie wykrycia zagrożenia skażeniem w jednym z naszych ujęć, natychmiast uruchamiamy procedury awaryjne. Oznacza to całkowite odcięcie dopływu wody ze skażonego źródła oraz przełączenie na inne, co może oznaczać zapasowe zbiorniki wody lub inny zakład uzdatniania. Dzięki temu zachowujemy ciągłość prawidłowego funkcjonowania systemu wodociągowego i zapewnienia mieszkańcom dostępu do bezpiecznej wody, spełniającej wszystkie standardy – podkreśla dr T. Bochnia.

Procesy produkcji i nowoczesne laboratoria na straży wody w Krakowie

Codziennie do ponad milionowej aglomeracji krakowskiej trafia 170 tys. m³ wody. By to zobrazować, wyobraźmy sobie 54 pełnowymiarowe baseny olimpijskie napełnione w jednym czasie. Dużo, prawda? I ta woda jest dobra, czysta i bezpieczna. To ogromna odpowiedzialność. Nad jakością wody płynącej z krakowskich kranów nieustannie czuwają eksperci Wodociągów Miasta Krakowa. Dzięki czterem zakładom uzdatniania wody: Raba (zbiornik Dobczycki), Rudawa (rzeka Rudawa), Dłubnia (rzeka Dłubnia) i Bielany (rzeka Sanka), a także nowoczesnemu sprzętowi laboratoryjnemu oraz zespołowi wykwalifikowanych specjalistów, Spółka zapewnia najwyższe standardy uzdatniania i monitoringu wody.

W Wodociągach Miasta Krakowa stosowane są wysokosprawne technologie uzdatniania, które mogą sobie poradzić nawet z silnie zanieczyszczoną wodą tzn. taką, która nie spełnia przyjętych dopuszczalnych norm do ujmowania. W zakładzie, który dostarcza największą ilość wody dla Krakowa (Zakład Uzdatniania Wody Raba), stosowane jest ozonowanie wstępne, koagulacja, flokulacja wspierana polielektrolitem, sorpcja na pylistym węglu aktywnym, sedymentacja i filtracja na filtrach pośpiesznych piaskowo-antracytowych oraz kilkustopniowa dezynfekcja przy pomocy promieniowania UV i podchlorynu sodu, wytwarzanego na miejscu przez elektrolizę roztworu soli kuchennej. Podobne wysokosprawne technologie wykorzystują pozostałe zakłady uzdatniania wody Dłubnia i Rudawa, gdzie sorpcja jest realizowana na filtrach z granulowanym węglem aktywnym. Pamiętajmy, że węgiel aktywny jest silnym i wszechstronnym środkiem naturalnego pochodzenia, mającym działanie adsorpcyjne na wszelkiego rodzaju szkodliwe substancje. Najstarszy Zakład Uzdatniania Wody Bielany wykorzystuje inną, prostą, a zarazem bardzo efektywną metodę filtracji powolnej. Złożoność i wieloetapowość procesu jest gwarantem bezpieczeństwa wody pitnej dla miasta.

A zatem, każde potencjalne zagrożenie pojawiające się w wodzie jest natychmiast identyfikowane i eliminowane, a monitoring jakości wody prowadzony jest w Wodociągach Miasta Krakowa przez całą dobę na każdym etapie produkcji, poczynając od ujęcia, a kończąc na kranie.

- Zakres badań prowadzonych przez Centralne Laboratorium Wodociągów Miasta Krakowa jest bardzo szeroki. Jesteśmy w stanie dokładnie określić skład chemiczny wody, zanieczyszczenia mikrobiologiczne oraz wszelkie zgodności z normami. To gwarantuje bezpieczeństwo i optymalizację procesów związanych z uzdatnianiem wody oraz ochroną środowiska – mówi dr T. Bochnia.



Na terenie zakładów uzdatniania, zarówno woda surowa jak i uzdatniona (pitna) oprócz ciągłych pomiarów, badana jest w zakładowych laboratoriach przez całą dobę. Co kilka godzin w zakresie kilku kluczowych parametrów fizyko-chemicznych jakości wody, a raz na dobę w rozszerzonym zakresie kilkunastu parametrów fizyko-chemicznych oraz mikrobiologicznych. Ponadto raz w tygodniu próbki wody surowej (tzn. pobranej bezpośrednio z miejsca np. rzeki ujmowania do procesu uzdatniania), a dwa razy w tygodniu próbki wody uzdatnionej, badane są w akredytowanym Centralnym Laboratorium. Stanowi to gwarancję bezpieczeństwa krakowskiej kranówki.

Centralne Laboratorium Wodociągów Miasta Krakowa oraz laboratoria zakładowe monitorują około 140 różnych wskaźników jakości wody. Obejmują one parametry fizykochemiczne w tym minerały, zanieczyszczenia nieorganiczne (np. metale ciężkie), mikrozanieczyszczenia organiczne (WWA - wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, pestycydy, farmaceutyki itp.) oraz parametry mikrobiologiczne – wirusy (Colifagi) i bakterie, (np. bakterie grupy Coli, Escherichia coli, Paciorkowce, Clostridium, Legionella itp.). W Centralnym Laboratorium rocznie wykonywanych jest ponad 80 000 analiz.

Również obawy o wtórne zanieczyszczenie z wewnętrznych sieci, nie ma pokrycia w przeprowadzonych przez Wodociągi Miasta Krakowa we współpracy z Politechniką Krakowską badaniach. Pobór próbek wody pitnej w Krakowie jest także prowadzony bezpośrednio z kranu tzn. na tak zwanych „końcówkach sieci”, w ponad 50 punktach zlokalizowanych na terenie całego miasta i te badania potwierdzają zgodność z wymogami jakościowymi.

- Mimo że odpowiedzialność przedsiębiorstwa wodociągowego za jakość wody kończy się w punkcie jej sprzedaży tzn. za wodomierzem głównym, to system monitoringu w Krakowie jest tak skonstruowany, że uwzględnia również sytuację w instalacjach wewnętrznych, co pozwala ustalić ich wpływ na jakość wody – podkreśla dr T. Bochnia.

Wodociągi Miasta Krakowa nie tylko reagują na bieżące wyzwania, ale również aktywnie przewidują przyszłe zagrożenia. Spółka ściśle współpracuje z uczelniami, by korzystać z wiedzy naukowców i ekspertów oraz wdrażać najlepsze i najefektywniejsze, a nawet i nowatorskie rozwiązania, sięga po dobre praktyki innych przedsiębiorstw wodociągowych w Polsce i na świecie, korzystając z doświadczenia branży. Dzięki ciągłym inwestycjom w innowacyjne technologie i odpowiedzialnemu zarządzaniu, mieszkańcy Krakowa mogą mieć pewność, że woda płynąca z ich kranów jest bezpieczna i najwyższej jakości.

Jesteśmy z Wami. Każdego Dnia!



WODOCIĄGI
Miasta Krakowa



Chcesz wiedzieć więcej
o czystej i bezpiecznej kranówce?
Zeskanuj kod QR i wejdź na naszą
stronę internetową!



Rada i Zarząd Dzielnicy XVIII Nowa Huta
Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta
Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Pleszowskiej

DOŻYNKI *nowohuckie* W PLESZOWIE

15 SIERPNIA 2025 | UL. NADBRZECIE 18

- 13:00 MSZA ŚWIĘTA KOŚCIÓŁ P.W. ŚW. WINCENTEGO W PLESZOWIE
14:00 KOROWÓD DOŻYNKOWY
14:40 OFICJALNE POWITANIE GOŚCI
15:00 CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA
I PRZEGLĄD WIEŃCÓW DOŻYNKOWYCH
19:00 ZABAWA TANECZNA

STREFA GASTRONOMICZNA | STREFA DLA DZIECI | ZABAWY DOŻYNKOWE

OŚRODEK KULTURY KRAKÓW-NOWA HUTA · INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

ORGANIZATORZY



PARTNERZY



PATRONAT MEDIALNY



RADA DZIELNICY XVIII NOWA HUTA:

os. Centrum B 6, 31-927 Kraków, tel. 12-644-78-40,
e-mail: rada@dzielnica18.krakow.pl, www.dzielnica18.krakow.pl.

Zarząd: przewodniczący Mariusz Woda; z-ca przewodniczącego Józef Szuba; członkowie zarządu: Bogumiła Drabik, Andrzej Kowalik. Redakcja kolumny: Rada Dzielnicy XVIII.

Z NOTESU KIBICA

9.08 (sobota) – godz. 11, V liga piłki nożnej – grupa zachodnia: Sokół Kocmyrzów – Niwa Nowa Wieś
9.08 (sb) – godz. 12.30, II liga piłki nożnej: Hutnik – Resovia Rzeszów
9.08 (sb) – godz. 15, IV liga piłki nożnej: Wieczysta II Kraków – Hutnik II
11.08 (poniedziałek) – godz. 19, I liga piłki nożnej: Puszcza Niepołomice – Wieczysta Kraków
13.08 (środa) – godz. 17.30, IV liga piłki nożnej: Puszcza II Niepołomice – Lubañ Maniowy; godz. 18: Hutnik II – Unia Tarnów.

Z PIŁKARSKICH BOISK

Puchar Polski w podokręgu krakowskim, II runda. Ekler Baranówka – Orzeł Bębło 4-1, Kosynierzy Łuczyce – Zieleńczanka II Zielonki 0-3. W następnej rundzie do rywalizacji dołączą zespoły występujące w klasie okręgowej, w tym nowohuckie Grębalowianka i Wanda, a także Partyzant Dojazdów. Ekler będzie w niej gospodarzem spotkania z Proszowianką Proszowice, a Wanda zagra u siebie z Clepardią Kraków. Natomiast Grębalowianka pojedzie do Pogoni II Skotniki, a Partyzant do Niedźwiedzia. W najbliższy weekend, 9 sierpnia, ruszą też rozgrywki pucharowe w podokręgu wielickim. Nowohucka Błyskawica Wyciąże w rundzie wstępnej podejmie Sokoła Chorągwica, a Nadwiślanka Nowe Brzesko zmierzy się w Sułkowie z Contra. Trzy dni później mają odbyć się mecze I rundy, ale w tym podokręgu – w krakowskim też jest dziadostwo, godziny spotkań podają po ich rozegraniu – od kilku miesięcy ze sporym opóźnieniem informują, co w nim się dzieje i nie wiadomo nawet czy rozlosowano pary. **(dan)**

Z NIEPOŁOMIC NA CYPR

Wszystko wskazuje, że to rekordowa ilość piłkarzy opuściła tego lata po spadku z ekstraklasy zespół Puszczy Niepołomice. Albo przynajmniej nikt nie pamięta, żeby wywędrowało aż 18 zawodników z niego w świat. Kolejni, którzy zmienili barwy to bramkarz Kewin Komar i skrzydłowy Antoni Klimek. Komar trafił na Cypr, do występującego w tamtejszej ekstraklasie AEK Larnaka. W tym sezonie ta drużyna gra również w Lidze Europy i w najbliższej III rundzie spotka się z Legią Warszawa. Klimek również ma występować w cypryjskiej ekstraklasie – jeszcze wszystkie formalności nie zostały dopełnione, ale ma to się stać w tych dniach – w AE Larissa. Spotka się tam z Macedończykiem, Janim Atanasowem, który ostatnie pół roku spędził w Puszczy.

WRÓCILI Z PUNKTEM

ŚLĄSK II WROCŁAW – HUTNIK 1-1 (0-0) 1-0 – Muszyński (66), 1-1 – Motrycz (68).
HUTNIK: Damian Hoyo-Kowalski – Burka, Daniel Hoyo-Kowalski, Bracik (61. Jopek), Gandziarowski – Kieliś, Słomka (83. Śliwa), Urbańczyk, Semik (83. Rzepka), Sowiński (61. Motrycz) – Prusiński.
Sędziował: Paweł Wrzeszczyński (Kalisz). Żółte kartki: Schierack – Słomka, Daniel Hoyo-Kowalski, Urbańczyk, Motrycz. Widzów: 300.

Początkowo nowohuccy piłkarze mieli kłopoty, aby przekroczyć środek boiska. Skoncentrowani byli przede wszystkim na odpieraniu ataków Śląska, który najczęściej nacierał prawym skrzydłem. Na szczęście dobrze prezentował

się Damian Hoyo-Kowalski, który radził sobie z uderzeniami gospodarzy – choćby w 4 min, kiedy próbowali zaskoczyć go strzałem przy słupku – oraz częstymi rzutami różnymi. Tak mecz wyglądał z kwadrans, po czym Hutnik zaczął

pojawiać się po przeciwnej stronie. Cechował go jednak pewien mankament. Otóż nie oddawał strzałów i dopiero w 34 min zdobył się na to Wojciech Słomka. Po zmianie stron Hutnik zmienił też ustawienie. – Graliśmy trójką w obronie, co okazało się dobrym posunięciem, bo mieliśmy zdecydowanie więcej z gry – podkreślał trener Świątek. Jednak to wtedy stracił gola, ale szybko wyrównał. Golkeeper miejscowych obronił strzał Kacpra Prusińskiego, lecz dobitka Artioma Motrycza była

celna. Krakowianie dalej przeważali, lecz cóż z tego, skoro stanowczo za rzadka przysparzali pracy bramkarzowi Śląska. Spory tłok panuje w czołówce tabeli II ligi, w której żaden zespół nie wygrał dwóch pierwszych spotkań. Aż dziewięć zespołów, czyli pół ligi, zgromadziło po cztery punkty, a nowym liderem została Resovia Rzeszów. Hutnicy plasują się na trzeciej pozycji. W najbliższym spotkaniu będą podejmować właśnie Resovię **(dan)**

NIE PRZEGRYWAJĄ, NIE WYGRYWAJĄ

GÓRNIK ŁĘCZNA – PUSZCZA NIEPOŁOMICE 2-2 (2-1) 0-1 – Cholewiak (11. rzut karny), 1-1 – Bednarczyk (15. karny), 2-1 – Orlik (21), 2-2 – Mroziński (80).
PUSZCZA: Perchel – Kasolik (71. Barczak), Piekarski, K. Stępień, Mroziński – M. Stępień (46. Juszczyk), Cholewiak, Kanach (89. Przybyłko), Walski, Korczakowski (89. Gałązka) – Śmiglewski (71. Francois).
Sędziował: Tomasz Marciniak (Płock). Żółte kartki: Śpiączka, Szczytniewski, Osipiuk – Kanach, Cholewiak, Barczak, Juszczyk. Widzów: 500.

Piłkarze z Niepołomic nie przegrali żadnego z trzech meczów w I lidze, wszystkie kończąc remisami. Ten zaczęli dobrze, obejmując prowadzenie z karnego, za zagranie ręką jednego z przeciwników. Długo się nie cieszyli, bo sami stracili gola z „jedenastki”, po faulu Konrada Kasolika. Niewiele czasu upłynęło, a dali się zaskoczyć z kontry, wyprowadzonej po tym, jak Konrad Stępień trafił w słupek. Żle to na nich podziało, bo długo częściej atakował Górnik. Puszcza groźniejsza akcją wyprowadziła dopiero minut po przerwie. Od tego momentu gra stała się żywsza i obie strony dążyły do zdobycia gola. Udało się to Piotrowi Mrozińskiemu, który efektywnym wolejem doprowadził do wyrównania. I niewiele brakło, a goście zakończyliby mecz zwycięsko, ale Mateusz Cholewiak w doliczonym czasie uderzył w słupek. Na czele znajduje się Wisła Kraków – 6 pkt. Niepołomicki zespół jest trzynasty – 3 pkt. **(dan)**

SĄ W I RUNDZIE PUCHARU POLSKI

HUTNIK – ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 3-0 (2-0) 1-0 – Śliwa (30), 2-0 – Motrycz (44), 3-0 – Szablowski (78).
HUTNIK: Zagrodnik – Burka, Bracik, Gandziarowski (83. Kopyściański) – Kieliś (83. Gałek), Słomka, Urbańczyk (83. Halo), Jopek, Motrycz (63. Sowiński) – Prusiński, Śliwa (62. Szablowski).
Sędziował: Sylwester Rasmus (Chełmno). Żółte kartki: Słomka, Gandziarowski, Braciak – Gryszkiewicz. Widzów: 600.

Ruszyły rozgrywki piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu krajowym. W rundzie wstępnej pary tworzyły zespoły występujące w poprzednim sezonie w II lidze. Hutnikom przyszło zmierzyć się z Zagłębiem, które chce walczyć o awans do I ligi i przed starciem na

Suchych Stawach także bukmacherzy dawali mu większe szanse. Rzeczywistość była inna. Gospodarze byli zdecydowanie lepsi i mogli nawet wygrać wyżej. Szczególnie cieszyła zwłaszcza postawa młodszych zawodników i ich piękne gole. **(dan)**

NIE POJECHALI, BO PADAŁO

Występujący w Krajowej Lidze Żużlowej – jest to trzeci i najniższy poziom rozgrywek – Speedway Kraków miał w minioną niedzielę zakończyć swój pierwszy sezon spotkaniem w Opolu z tamtejszym Kolejarzem. Dla obydwu drużyn jest to bardzo ważna konfrontacja, gdyż przegrany w tym meczu zostanie najslabszą drużyną w naszym kraju. Z kolei zwycięzca znajdzie się w

tabeli tuż przed nim. Krakowski zespół zajmuje bowiem w KLŻ szóste miejsce z dorobkiem czterech punktów. Natomiast opolanie znajdują się zaraz za nim z 2 pkt, które zdobyli na nowohuckim stadionie Wandy (było 52-38). Zwycięstwo Kolejarza w rewanżu przyniosłoby mu trzy punkty (w tym jest bonus), co oznaczałoby, iż wyprzedził SK. Teoretycznie opolanie mogliby jeszcze minąć

żużlowców z Nowej Huty, którzy w ostatniej kolejce będą pauzować. Wątpliwe jednak jest, żeby pokonali na wyjeździe drugi w tabeli Startw Gniezno. Natomiast wygrana krakowian dawałaby im, niezależnie od jej rozmiarów, już pewną szóstą lokatę. Do meczu w Opolu jednak nie doszło, chociaż prognozy jeszcze 90 minut przed startem były korzystne, bo miało przestać padać.

Jednak nic z tego, bo synoptycy ostatecznie stwierdzili, że deszcz nie ustanie i i sędzia zdecydował się odwołać spotkanie. Nowego terminu na razie nie wyznaczono. Przestało za to padać w Gdańsku, w którym miejscowe Wybrzeże pokonało Start 51-39, zapewniając już sobie pierwsze miejsce po części zasadniczej, która skończy się w najbliższą niedzielę. **(dan)**

DWAJ SIATKARZE Z NOWEJ HUTY

Tego raczej się nie spodziewano, Nie chodzi o zwycięstwo, ale o styl, w jakim reprezentacja Polski siatkarzy – od lat zaliczana do czołówki – wygrała w Chinach finałowy turniej Ligi Narodów. Nasza drużyna zakończyła część zasadniczą LN dopiero na piątym miejscu, ale pojechała na decydującą imprezę na Dalekim Wschodzie z szansą na wysoką lokatę. Z każdym kolejnym występem grała tam coraz lepiej, ale najlepszy pokaz siatkówki, na najwyższym światowym poziomie, dała w spotkaniach w strefie medalowej. Najpierw w półfinale rozprawiła się z Brazylią 3-0, a w finale przyszło jej zmierzyć się z aktualnymi mistrzami świata, Włochami. Zostali oni zdeklasowani w tym spotkaniu, które zakończyło się zwycięstwem Polaków 3-0, a w ostatniej partii nasi siatkarze stracili ledwie

czternaście punktów, nie oddając w całym turnieju seta. W Krakowie najlepsze czasy dla siatkówki dawno minęły i nie ma tu żadnej drużyny, kobiecej i męskiej, grającej na najwyższym krajowym poziomie, ale mimo to jest kim i czym się pochwalić. W drużynie narodowej siatkarzy znajduje się dwóch zawodników rodem z Nowej Huty, którzy do tego ostatnio zaczynają mecze w wyjściowej „szóstce”. Są to przyjmujący Tomasz Fornal – w finale LN nie zagrał z powodu kontuzji – i rozgrywający Marcin Komenda. Fornal zaczynał z siatkówką w SP 155 (os. 2 Pułku Lotniczego). Potem przeniósł się do Zespołu Szkół Ogólnokształcących Sportowych nr 2 (os. Teatralne), placówki związanej ze szkolenia siatkarskiej młodzieży. Tam spotkał się z Komentą. Obydwaj grali w UKS Hutnik/

Dobry Wynik. Mają więc powody do zadowolenia ich nowohuccy trenerzy i nauczyciele. W seniorskiej siatkówce do tej pory występowali oni jednak zawsze poza Krakowem. Komenda teraz jest w zespole mistrza kraju, LUK Lublin, a Fornal był w ostatnim sezonie w Jastrzębskim Węglu, ale właśnie przenosi się do Turcji. Można teraz spodziewać się, że pojadą z reprezentacją na tegoroczne MŚ, które odbędą się na Filipinach (za dwa lata w Polsce). Wcześniej jednak zagrają w Tauron Arenie w Krakowie, w Memoriale Wagnera, który odbędzie się w dniach 29-31 sierpnia, tuż przed wyjazdem na światowy czempionat. Wezmą w nim udział reprezentacje Argentyny, Brazylii i Serbii. **(dan)**

HARCERZE I ZUCHY... W POSZUKIWANIU ATLANTYDY



W lipcu harcerze i zuchy ze szczezu „Bartoszewcy” im. W. B. Głowackiego z Hufca Kraków – Nowa Huta przeżyli niezapomnianą przygodę na obozie harcerskim. Tegoroczna Harcerska Akcja Letnia (HAL) odbyła się na terenie bazy ZHP w Wilczu. Zuchy i harcerze przenieśli się do świata mitów i legend starożytnej Grecji, gdzie poszukiwali zaginionej Atlantydy.

Każdy obóz jest podsumowaniem całorocznej pracy zuchów i harcerzy, w trakcie którego wykorzystują umiejętności zdobyte przez cały rok jak i wcześniejsze lata. W tym roku najmłodsi uczestnicy – zuchy – zamieszkały w drewnianych domkach i działały w szóstkach o nazwach takich jak „Magiczny Olimp”, „Starożytni Grecy” czy „Magiczne Gregi”. Każdego dnia zuchy stawiały przed różnymi wyzwaniami, które miały doprowadzić do odnalezienia zaginionego lądu. W programie nie zabrakło majstererek, gier terenowych, olimpiady sportowej

czy „Festiwalu Muzycznego Apolla”. Wieczne kominki i ogniska budowały niezapomnianą atmosferę. Harcerze i Harcerze Starsi rozbili namioty na polanie niedaleko zuchów i również zanurzyli się w klimatyczną fabułę poszukiwania zaginionej Atlantydy. W rolę greckich bogów wcieliła się kadra obozu, a młodzież rywalizowała w grach fabularnych, zdobywała sprawności, uczestniczyła w zwiadach, wykorzystując przy tym znaki patrolowe i szyfry. Oczywiście nie zabrakło też wspólnego śpiewania przy ognisku, wieczornych kominków czy gry nocnej. Obóz w Wilczu to nie tylko przygoda i zabawa, ale również element wychowania, w czasie, którego zuchy i harcerze uczyli się współpracy, samodzielności, zręczności oraz działania zgodnego z harcerskimi wartościami. Każdy dzień przynosił nowe wyzwania, szczególnie w deszczowe dni, których było wyjątkowo dużo w tym roku. Mimo to udało się zorganizować dwie

wycieczki, jedną, pieszą wędrówkę na Wieżę Widokową Świętno oraz autokarową do Nowej Soli i Zielonej Góry. Zwieńczeniem dwutygodniowego obozu był wieczorny apel i ognisko, w trakcie którego na rydwanie wjechał Zeus w towarzystwie Hermesa, Apolla oraz Afrodyty, którzy przyjechali z darami. Zuchy i harcerze zostali w ten sposób wynagrodzeni za trud jaki włożyli w odnalezienie zaginionego lądu. Ostatniej nocy odbyły się również przekazania zuchów (idących do 4 klasy) z 3 Gromady Zuchowej „La Luna” oraz 5 Gromady Zuchowej „Bajeczne Skrzaty” do 307 Krakowskiej Drużyny Harcerskiej „Azymut” oraz harcerzy z drużyny harcerskiej do 369 Krakowskiej Drużyny Starszoharcerskiej „Róża Wiatrów”. Nie zabrakło łez wzruszenia, uśmiechów czy poczucia dumy. Zuchy, harcerze jak i cała kadra wróciła do Krakowa bogatsza o nowe doświadczenia, wspomnienia i przyjaźnie.

Julia Gosławska – Stoszevska





GŁOS PRZEDMIOTÓW, CZYLI CO MÓWIĄ ZABYTKI

Choć pradžiejowa codzienność wydaje się nam dziś bardzo odległa, wiele śladów z przeszłości przetrwało do naszych czasów w formie drobnych i większych, lecz niezwykle wymownych przedmiotów. Wśród nich znajdują się gliniane przęśliki, ciężarki tkackie, szpule oraz kościane, brązowe, żelazne szydła i igły. Te niepozorne i zwykle mało efektowne artefakty opowiadają fascynującą historię o umiejętnościach i codziennym życiu dawnych społeczności – ich zaradności, zmyślności technicznej i potrzebie estetyki.

Przęśliki to niewielkie, najczęściej gliniane lub kamienne dyski z otworem w ich centralnej części, zakładane na wrzeciono. Dzięki swojej masie i kształtowi stabilizowały obracające się wrzeciono, co umożliwiało przędzenie nici z roślinnych włókien (np. lnu, pokrzywy, konopi) lub zwierzęcego runa. Współcześnie często znajdujemy je na stanowiskach archeologicznych – czasem gładkie i proste, innym razem ozdobione delikatnym ornamentem. Ich obecność to wyraźny dowód na to, że pradžiejowe społeczności nie tylko zbierały i przygotowywały włókna, ale też potrafiły przekształcić je w nici, a następnie w tkaniny.

Z kolei gliniane ciężarki tkackie, o stożkowatym lub cylindrycznym kształcie, używane były w pionowych krosnach. Obciążały pionowo zawieszane osnowy (nici podstawy tkaniny), utrzymując je w napięciu, co pozwalało na skuteczne przeplatanie wątku. Ich rozmieszczenie w obrębie obiektów archeologicznych bywa pomocne w rekonstruowaniu konstrukcji pradžiejowych warsztatów tkackich.

Wytworzenie tkaniny to dopiero początek. Potrzebne były narzędzia do jej obróbki i szycia – tu do gry wchodziły szydła i igły wykonane początkowo z kości zwierzęcych, później z brązu i żelaza. Igły, często

bardzo cienkie, z precyzyjnie wywierconym otworem/uchem, służyły do zszywania materiałów i skór, podobnie jak dziś. Ich staranne wykonanie świadczy o potrzebie tworzenia trwałych i estetycznych wyrobów. Natomiast szydła miały nieco inną funkcję – pozwalały na przebijanie grubszych materiałów, głównie skóry. Po wykonaniu otworu przez szydło, przez powstałą dziurkę przeciągano nić, często wykonaną z łyka, włókien roślinnych, bądź zwierzęcych ścięgien. Wszystkie te przedmioty potwierdzają również umiejętność wytwarzania tkanin.

Wyżej wymienione zabytki świadczą o umiejętnościach technicznych pradžiejowych społeczności. Produkcja tkanin i odzieży wymagała wiedzy o właściwościach różnych surowców, znajomości technik przędzenia i tkania, a także cierpliwości, precyzji i czasu. W pradžiejach ludzie nie tylko zaczęli wytwarzać tkaniny z włókien roślinnych i zwierzęcych, ale także dążyli do ich ozdobienia. Badania archeologiczne, analizy mikroskopowe pigmentów, a także analizy szczątków roślinnych czy zwierzęcych wskazują, że barwienie tkanin było znane i praktykowane, choć nie zachowało się wiele przykładów barwionych materiałów z odległej przeszłości.

Dziś trudno wyobrazić sobie życie bez zaawansowanych maszyn i technologii włókienniczych, ale to właśnie dzięki tym skromnym narzędziom – przęślikom, ciężarkom, szydłom i igłom – możliwe było stworzenie pierwszych ubrań, płócien na namioty, sieci czy worków.

Na ilustracji widzimy zabytki odkryte w trakcie badań wykopaliskowych na terenie Nowej Huty związane z procesem wytwarzania tkanin. Archiwum MAK.

Irena Wójcik

Fot. Małgorzata Byrska-Fudali

Z KRONIKI POLICYJNEJ

Spotkania policjantów z Komisariatu Policji VIII w Krakowie z przedszkolakami i pacjentami szpitala

W ostatnich tygodniach policjanci z Komisariatu Policji VIII w Krakowie przeprowadzili liczne prelekcje dla przedszkolaków i starszych dzieci. Funkcjonariusze przekazali najmłodszym zasady bezpiecznej zabawy i wypoczynku. Ze starszymi dziećmi, pacjentami jednego z krakowskich szpitali poruszyli poważniejsze tematy, jak choćby gdzie szukać pomocy w trudnych sytuacjach. W lipcu funkcjonariusze z Ogniwa ds. Prewencji Kryminalnej, Nietletnich i Patologii Komisariatu Policji VIII w Krakowie przeprowadzili szereg działań profilaktycznych na terenie placówek edukacyjnych i medycznych. Policjanci uczestniczyli m.in. w spotkaniach z dziećmi w krakowskich przedszkolach, gdzie opowiadali o zasadach bezpiecznego poruszania się po drogach, bezpiecznej zabawy oraz odpowiedzialnego wypoczynku w czasie wakacji. Funkcjonariusze z „ósemki” prowadzili także zajęcia edukacyjne na Oddziale Psychiatrycznym Dziennym dla Dzieci w jednym ze szpitali na terenie miasta. Podczas tych wizyt poruszano tematy związane z bezpieczeństwem w codziennych sytuacjach, uczono jak rozpoznawać zagrożenia oraz gdzie szukać pomocy w trudnych momentach życiowych. Policjanci przypominają, że profilaktyka i edukacja to skuteczne narzędzia w budowaniu bezpiecznego środowiska dla najmłodszych i starszych dzieci.

„BEZPIECZNY SENIOR na drodze”- akcja profilaktyczna krakowskiej drogówki

1 sierpnia br. w ramach działań pn. „Bezpieczny senior na drodze” policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Krakowie spotkali się z Seniorami w Krakowskim Centrum Seniora przy osiedlu Krakowiaków. W Krakowskim Centrum Seniora przy Osiedlu Krakowiaków odbyło się kolejne spotkanie dotyczące bezpieczeństwa, które dla podopiecznych centrum poprowadzili policjanci krakowskiej drogówki. Podczas krótkiego wykładu funkcjonariusze przedstawili statystyki zdarzeń drogowych na terenie naszego miasta oraz omówili

najczęstsze przyczyny wypadków z udziałem pieszych. Policjanci apelowali do seniorów o noszenie elementów odblaskowych i podkreślali, że może to znacząco wpłynąć na poprawę ich bezpieczeństwa m.in. na słabo oświetlonych drogach. Mundurowi omówili również zasady bezpiecznego korzystania z komunikacji miejskiej. Zajmowanie miejsc siedzących, trzymanie się poręczy czy zachowanie ostrożności podczas wsiadania i wysiadania z pojazdu to kompendium, którym powinni kierować się osoby w podeszłym wieku. Na zakończenie rozdano uczestnikom spotkania materiały profilaktyczne. Spotkanie odbyło się w serdecznej atmosferze, a jego uczestnicy wyrazili wdzięczność za cenne porady i troskę o ich bezpieczeństwo. Policjanci podkreślili, że bezpieczeństwo seniorów jest jednym z ich priorytetów i zachęcali do dalszej współpracy oraz udziału w podobnych inicjatywach.

Policjanci edukowali o bezpieczeństwie na terenie kąpieliska Przylasek Rusiecki

31 lipca br. funkcjonariusze z Wydziału Prewencji Komisariatu Policji VIII w Krakowie wspólnie z dzielnicowymi z tej jednostki przeprowadzili na terenie kąpieliska Przylasek Rusiecki działania profilaktyczne w ramach ogólnopolskiej kampanii „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą”. W zeszły czwartek na terenie kąpieliska Przylasek Rusiecki odbyła się policyjna akcja edukacyjna skierowana do osób wypoczywających nad wodą, szczególnie rodzin z dziećmi. Policjanci rozmawiali z opiekunami na temat odpowiedzialnego zachowania podczas letniego wypoczynku, podkreślali znaczenie stałego nadzoru nad dziećmi, korzystania wyłącznie z kąpielisk strzeżonych oraz unikania brawury i ryzykownych zabaw nad akwenami.

Dzieci chętnie włączały się w rozmowy z funkcjonariuszami. W przystępny sposób przekazano im podstawowe zasady bezpieczeństwa, przypomniano numery alarmowe i sposoby reagowania w sytuacjach zagrożenia. W ramach działań policjanci rozdali ulotki edukacyjne oraz drobne gadżety poprawiające bezpieczeństwo, takie jak opaski i zawieszki odblaskowe.

(mp)

NA STRAŻY MIASTA

Przekazanie obowiązków Komendanta Straży Miejskiej Miasta Krakowa Zbigniewowi Ulmanowi

Melodia Hejnału Mariackiego dała sygnał do uroczystego przekazania obowiązków Komendanta Straży Miejskiej Miasta Krakowa. W wydarzeniu, którego gospodarzem był zastępca Prezydenta Miasta Krakowa Łukasz Sęk, uczestniczył odchodzący komendant Jerzy Mądryk oraz nowo powołany Zbigniew Ulman. W uroczystości wzięli udział zastępca komendanta, naczelnicy oddziałów i komórek organizacyjnych jednostki oraz Kompania Honorowa Straży z poczem sztandarowym. Swoją obecnością zaszczylili nas dowódcy, komendanci i przedstawiciele służb mundurowych, m.in. Policji, Straży Pożarnej i Wojska. Obecni byli również: Sekretarz Miasta Krakowa, przedstawiciele Urzędu Miasta Krakowa, Rady Miasta Krakowa oraz jednostek i spółek miejskich. – Mam zaszczyt reprezentować podczas tej uroczystości pana prezydenta Aleksandra Miszańskiego. Dzisiejsze wydarzenie, to nie tylko objęcie obowiązków przez nowego komendanta Straży Miejskiej Miasta Krakowa, ale przede wszystkim okazja do podziękowania i uhonorowania pracy komendanta odchodzącego. Pan Jerzy Mądryk wkładał całe serce w niełatwą pracę. Służył naszemu miastu, dbając o bezpieczeństwo mieszkańców. Dzięki takim osobom, jak pan Komendant, dzięki pracy, jaką wykonał przez te lata, możemy śmiało powiedzieć, że zarówno mieszkańcy, jak i goście mogą się czuć w Krakowie bezpiecznie. W imieniu krakowian serdecznie dziękuję – powiedział Łukasz Sęk, zastępca prezydenta Krakowa. W czerwcu tego roku minęły dokładnie 33 lata od momentu rozpoczęcia służby przez Jerzego Mądryka. W 1993 r. został awansowany na stanowisko zastępcy komendanta, na którym znakomicie się sprawdzał przez kolejnych 14 lat – do 2007 r. W latach 2007–2019 służył miastu w inny sposób, wykorzystując swoje bogate doświadczenie strażnika miejskiego, pracował jako wicedyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. Funkcję komendanta straży miejskiej pełnił od 1 listopada 2019 r. Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Złotym Medalem za długoletnią służbę. Obowiązki komendanta przejmie Zbigniew Ulman. Nowy komendant jest absolwentem Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Od 1991 r. strażnik w Straży Miejskiej Miasta Krakowa, od 2008 r. pełniący funkcję zastępcy komendanta. Zbigniew Ulman został odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Brązowym Medalem za zasługi dla państwa i policji oraz brązową odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”. – Życzę powodzenia nowemu komendantowi, który dostaje formację zwartą i gotową do dalszego działania. Pracuję także w straży miejskiej od wielu lat, więc ma w tym swój udział i jest świadomy wyzwania, jakie go czekają. Życzę by podejmował najlepsze i najważniejsze decyzje dla mieszkańców naszego miasta – dodał Łukasz Sęk. (mp)

INFORMATOR NOWOHUCKI



SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

- Pogotowie Ratunkowe: 999
- Toksykologia: 12 411 99-99
- Straż Pożarna: 998
- Policja: 997
- Policja Nowa Huta: os. Zgody (VIII KP) 12 61-52-910, os. Złotej Jesieni 11C (VII KP) 12 61-52-911, 12 615-33-19.
- Straż Miejska: 986
- Pogotowie gazowe: 992
- Pogotowie dźwigowe: 12 644-23-08
- Pogotowie c.o.: 12 644-38-46
- Wodociągi: 12 648-28-61
- Pogotowie ADREM (elektr., c.o., wod.-kan.-gaz): 12 644-19-69, 12 643-27-43.
- Pogotowie elektryczne dla os. Oświecenia: 12 647-05-65 w dni powszednie i 12 647-15-87 w dni świąteczne.
- Całodobowy telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin: 12 411-60-44.



NOCNA I ŚWIĄTECZNA OPIEKA ZDROWOTNA

- Szpital Rydygiera, Kraków os. Złotej Jesieni 1: tel. 12 64-68-792.
- NZOZ OPC, Kraków os. Na Skarpie 66: tel. 12 357-52-48.



DYŻURY APTEK

- Apteka Gemini - godziny otwarcia 7-20 i w sobotę 8-16, os. Kazimierzowskie 30, 31-844 Kraków; tel. 571-601-679;
- Apteka DOZ, czynna całą dobę, os. Centrum A, bl. 3, tel. 800 110 110.



MEDYCYNĄ I ZDROWIE

- Gabinet kardiologiczny, lek. med. Krzysztof Ideć, os. Hutnicze 10/3. Rejestracja: 12 357-36-12
- Kompleksowe leczenie stomatologiczne: leczenie kanałowe, protetyka, implanty. Kraków, os. Słoneczne 11, lokal U 1., Tel. 12 644 89 01, kom. 664 395 417. Pon.-pt. 9.00-19.00. www.bjb.net.pl
- Pracownia USG - lek. med. B. Stępień - os. Handlowe 8, tel. 12 644-78-26 lub 696-047-450: badania jamy brzusznej, tarczycy. Czynna: poniedziałek 12.00-16.00 oraz środa i piątek 9.00-12.00.
- Naprawa protez zębowych, wzmacnianie metalem: tel. 608-205-981



USŁUGI RÓŻNE

- Telewizor, anteny: tel. 12-640-00-42, 609 586 881.
- Usługi szklarskie, oprawa obrazów, os. Jagiellońskie 19, Pawilon Handlowo-Usługowy koło kościoła ARKA (wejście z tyłu). Tel. 12 647-86-50, 504-552-197.
- Przechowalnia rowerów i opon (z możliwością przeglądu, całoroczna). Plac targowy PIAST, paw. 3. Tel. 647-13-88, kom. 0502-730-087.
- Salon fryzjerski „Dorota” (damski, męski, dzieci). Pl. Targowy „Piast”, paw. 26, 27. Tel. 506-529-863.
- Zakład pieczętarsko-grawerski, Adam Sroka, przeniesiony z os. Niepodległości do Borzęcina 797A. Tel. 14 68-46-756, e-mail: zaklad@odznaki.pl
- Rowery - sprzedaż, części, akcesoria, serwis, naprawy, komis, malowanie ram. FHU „Elmar”, plac targowy PIAST, paw. 3, tel. 647-13-88, kom. 502-73-00-87.
- Montaż anten, naprawa telewizorów wszystkich typów u klienta, tel. 12 640-00-41, 609-586-881.
- Fundacja Więcej Serca. Usługi księgowe - pełny zakres - ceny do uzgodnienia. Os. Złotej Jesieni 15B, lok. 2, tel. 503-602-661.
- Biuro turystyczne Cerro Torre Szkoła Górską. Wyjazdy polskie i zagraniczne, górskie wyprawy, pilotaż i przewodnictwo wycieczek, obozy i kursy wspinaczkowe, szkolenia, kursy pierwszej pomocy. Oferta dla grup, szkół, firm, klientów indywidualnych. Al. Pokoju 82, 501 568 948, www.szkolagorska-cerrotorre.pl
- Wyroby złote i srebrne. Naprawy. Grawerowanie. Skup złota i srebra. Upominki komunijne. Ceny producenta. Bieńczycki pl. Targowy 5, tel. 12 685-53-80.



USŁUGI MOTORYZACYJNE

- Firma Autokomputer, Janina Walasek. Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton (przeglądy rejestracyjne): okresowe, zasilanych gazem, rejestrowanych po raz pierwszy za granicą, powypadkowych. Komputerowy system pomiaru i kontroli układów jezdnych samochodów osobowych i busów oraz ich regulacja. Komputerowy pomiar sprawności amortyzatorów. ul. Makuszyńskiego 9B, tel. 12 644-18-80, 12 684-19-00 (01, 02), pon.-pt. 8.00-18.00. www.stacja-au-

tokomputer.pl E-mail: auto-komputer@op.pl.

- Automyjnia i studio detailingu „Splasz”. Mycie ręczne. Całodobowy parking. Ul. Fatimska 6, tel. 644-72-39.
- Złomowanie samochodów, wystawianie zaświadczeń, transport, tel. 12 681-01-41, 0605-100-845.



KWIACIARNIE

- Kwaciarnia „KALINA”, os. Centrum D1, czynna od pn. do pt. w godz. 8-19, w soboty 8-17, w niedziele 9-15. Zamówienia z dostawą do domu. Tel. 12 644-33-36.
- Kwaciarnia „Cupido”, Czynna: pon.-sob. 6.00-19.00, niedziela 9.00-16.00. Zamówienia na telefon. Dowóz w obrębie Krakowa. Wieńce, wiązaniki okolicznościowe, bukiety. Pl. Targowy Bieńczyce 6, tel. 641-46-35.



NIEDZIELNE MSZE ŚWIĘTE

- Bazylika w Mogile: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 14.00, 16.30, 18.00.
- Kościół św. Bartłomieja: 10.00, 11.30.
- Szklane Domy: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 17.00, 19.00, 20.30.
- Arka Pana: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 17.30, 19.00.
- Czyżyny: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.
- Dywizjonu 303: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 19.15.
- Mistrzejowice: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 13.00, 17.00, 19.00.
- Kalinowe: 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 18.00.
- Wzgórza Krzesławickie: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 19.00.
- Boh. Września: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.30, 16.30, 18.00, 19.30.
- ul. Bulwarowa: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00, 20.00.
- Teatralne: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00, 19.30.
- Krzesławice: sobota 17.00, niedziela 9.30.
- Pleszów: 7.30, 11.30.
- Kantorowice: 9.00, 11.00, 19.00, od X do IV - 18.00.
- Ruszcza: 7.00, 9.00, 11.00, 16.00.
- Górka Kościelnicka: 7.00, 12.00.
- Kościelniki: 10.30, 18.30.
- Wolica: 9.00, 18.00.
- Lubocza: 8.00, 10.30, 17.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ATRAKCYJNE mieszkanie 32 m + piwnica, Stalowe koło Zalewu Nowohuckiego sprzeda właściciel. Tel grzecznościowy 602-42-46-44

ANTEN montaż, naprawa telewizorów u klienta. Tel. (12) 640-00-42, 609-586-881.

HYDRAULIKA. Elektryka. 516-875-304.

RTV - telewizory - anteny - serwis profesjonalny od 1985 Tel. 609-719-072.

TAPICER. 784-906-675.

REKLAMA



OTWARTE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY HURT, DETAL HALA I, HALA II

UL. KRZYWDA 1, 30-710 KRAKÓW

Do wynajęcia lokale handlowe - tel. 602-15-30-88, 12 307-11-20

CORDIA

B. KWIECIŃSKA

os. Na Skarpie 24

www.cordia.com.pl

os. Uroczę 5

12 644-87-75, 512-179-466

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE
TANIO - CAŁODOBOWO**

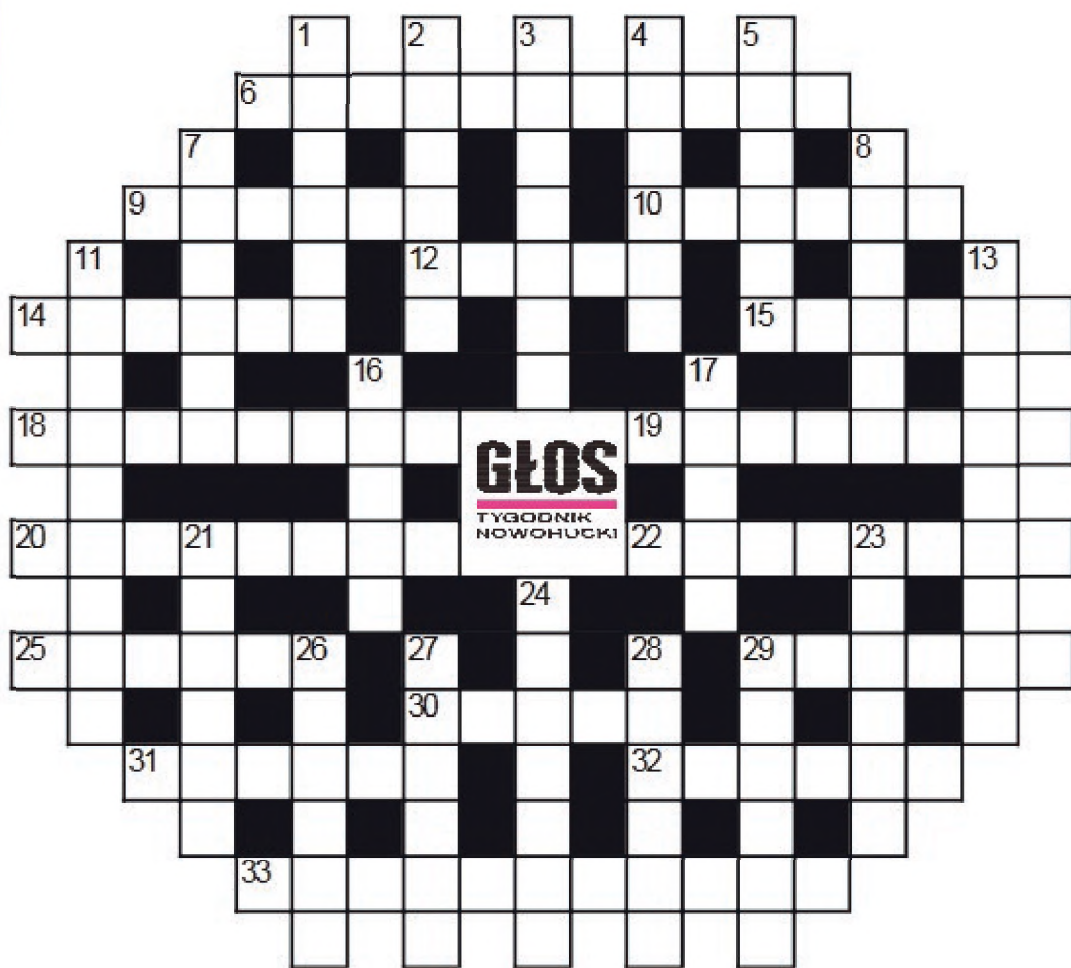
Nekrologi i kondolencje

przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Głosu”

(al. Jana Pawła II 232 - NGK, p. B201)
tel. 12 643 44 33

POZIOMO: 6. niechęć, wrogość wobec Francuzów, 9. szmer głosów wyrażających niezadowolenie, 10. zawód św. Józefa, 12. rosyjsko-mongolsko-chińskie góry, 14. miasteczko pod Warszawą nad Zalewem Żegrzyńskim u zbiegu Bugu i Narwi, 15. sytuacja bez wyjścia, 18. miasto i port w południowej Australii, 19. gatunek francuskiego czerwonego wina, 20. zgodność, równoległość cech, podobieństwo, 22. utwór satyryczno-komediowy, niekiedy nieco wulgarny, 25. tytuł nadawany synom królewskim w Hiszpanii i Portugalii, 29. elektryczne naczynie do pieczenia, 30. Kołodziej, 31. wydanie książki, 32. czyni złodzieja, 33. zwolennik skrajnych poglądów.

PIONOWO: 1. przepowiada przyszłość, 2. niepowtarzalny egzemplarz, 3. fortel, wybieg, 4. racja żywnościowa, 5. ogólniak, 7. soczewka na jedno oko, 8. Emilia z powstania listopadowego, 11. imię Kiepskiego, 13. telewizyjna piosenka z obrazkami, 16. urzędowa kopia oryginału, 17. autor Dżu-my, 21. stolica Angoli, 23. silne przeżycie uczuciowe, 24. umowa o najem samolotu, 26. sportowy kij do skakania, 27. miasto-państwo na Peloponezie, walczyło z Atenami o hegemonię w Helladzie, 28. ideał społeczeństwa szczęśliwego, 29. bankructwo



Rozwiązanie krzyżówki nr 30:

POZIOMO: 5. kalendarz, 8. Kołyma, 9. ironia, 12. domena, 13. andrut, 14. sadło, 15. istota, 17. szatyn, 19. wysypka, 20. sponsor, 23. furora, 25. patron, 27. ksywa, 28. ujęcie, 30. Warmia, 31. rycyna, 32. seraje, 33. woskowina. PIONOWO: 1. fatyga, 2. petarda, 3. admirał, 4. trwoga, 6. Toledo, 7. mie-dza, 10. konstytucja, 11. muzykologia, 16. tapir, 18. zmore, 21. Kasztanka, 22. kowalstwo, 24. ojczym, 26. Turcja, 29. edytor, 30. warany.

Własnościowe na spółdzielcze?

Mam 77 lat, mąż nie żyje. Nie mam dzieci. Mam nieduże mieszkanie. Czy jest możliwość, aby mieszkanie własnościowe zamienić na spółdzielcze i odzyskać zwrot opłaty, którą przy przekształceniu zapłaciłam w latach 90.? Pieniądze miałabym na dopłatę na dom opieki, jeśli tam się znajdę, bo mam małą emeryturę.

Nie ma możliwości, aby powrotnie przekształcić prawo własności lokalu mieszkalnego w spółdzielcze prawo do lokalu lub spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego w spółdzielcze lokatorskie prawo do takiego lokalu. Teoretycznie taka możliwość istniałaby, gdyby przy zawieraniu umowy o przekształceniu prawa Pani oświadczenie woli obarczone było jedną z wad opisanych w Kodeksie cywilnym, ale w przypadku niektórych wad powoływanie się na nie jest obwarowane terminami (które już upłynęły), a przede wszystkim – w opisanej sytuacji – Pani motywacja ma charakter wyłącznie finansowy. Zresztą z dniem 31 lipca 2007 r. wyłączono możliwość ustanawiania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w budynkach spółdzielczych posadowionych na gruntach, do których spółdzielni przysługuje prawo własności lub użytkowanie wieczyste (dotychczasowe własnościowe spółdzielcze prawa do lokalu, tak samo jak spółdzielcze lokatorskie prawa do lokalu mogą istnieć nadal lub – na żądanie osoby uprawnionej – mogą zostać przekształcone w odrębną własność lokalu). Jeśli zatem przysługuje Pani spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, albo ten lokal jest Pani odrębną własnością, to w przypadku, gdy zdecyduje się Pani zamieszkać w domu opieki, opcją do rozważenia jest sprzedaż mieszkania i przeznaczanie uzyskanych z tego tytułu środków na własne potrzeby. (sp)

REKLAMA



Kraków Nowa Huta,
ul. Ujastek 3, Pawilon 0

Tel. 501-669-765
e-mail: tsp_kr@onet.pl

Wypożyczalnia non-profit Sprzętu Rehabilitacyjnego

oraz sprzętu służącego do opieki nad osobami przewlekle chorymi czy w podeszłym wieku.

Posiadamy m.in.: łóżka szpitalne (hydrauliczne, sterowane pilotem), materace antyodleżynowe, stojaki do kroplówek, wózki inwalidzkie, fotele toaletowe, chodziki, balkoniki, kule, laski.

Pełny asortyment oraz zasady wynajmu na stronie:

<https://tspkrakow.pl>

NASZE MIASTO. FELIETON RYSZARDA TERLECKIEGO

ŻUREK NA KŁOPOTY

Czy minister Żurek jest bardziej straszny czy śmieszny? – takim pytaniem żyje ta część opinii publicznej, której jeszcze chce się śledzić kolejne wyczyny Tuska i jego – pozał się Boże – doradców. Nominacja nowego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego ma odwrócić uwagę od coraz poważniejszych kłopotów rządu, nie tylko tych, które obserwujemy teraz, ale tych, które zaczną się jesienią. Dziś to tylko nieudolność ministrów, brak planu na przyszłość, wycofywanie się z wyborczych obietnic, ciągnąca się miesiącami nieudana rekonstrukcja rządu i wreszcie ściskające za gardło zadłużenie, które pociągnie za sobą katastrofę w służbie zdrowia, oświacie, nauce, polityce społecznej i wszędzie tam, gdzie zabraknie pieniędzy. Do tego dochodzi wykonanie obietnic, złożonych w Brukseli i Berlinie, że Polska przyjmie na siebie znaczny procent problemów z nielegalną imigracją.

Kłopoty, które zaczną się jesienią przyniesie prezydentura Karola Nawrockiego. Już pierwszy z brzegu: duża część aparatu władzy i wymiaru sprawiedliwości była od półtora roku zapewniana, że nie ma powodu, aby obawiać się łamania prawa, bo będzie posłuszny prezydent i gdyby doszło do jakichś rozliczeń, to wszystkich zagrożonych odsiadką szybko ulaskawi. Tymczasem stało się coś, czego nie przewidywano, system się nie domknął i Trzaskowski wyborów nie wygrał. I to mimo gigantycznej ilości przekrętów, od zablokowania pieniędzy na kampanię wyborczą kandydata prawicy, po użycie wszystkich organów państwa, że służbami specjalnymi na czele. Teraz strach pada na wszystkich, którzy łamali prawo, bo zanoszą się całkiem poważnie, że Tusk i jego ferajna stracą władzę najdalej za dwa lata. Kto wtedy będzie ulaskawiać? Po drugie prezydent Karol Nawrocki nie wygląda na polityka, który będzie się cofał pod presją strachliwych podpowiadaczy. Zanoszą się na twardą walkę prezydenta z premierem, który pozwalał sobie na wyjątkowo podłe i obrzydliwe insynuacje i pomówienia. Kogo w tej walce premier będzie miał za sobą? Kierwińskiego, Nowacką, Kosiniaka-Kamysza? Dobre żarty. Czy minister Żurek będzie tym, który na sobie skupi uwagę mediów i publiczności? W jaki sposób to zrobi? Po czystce wśród sędziów Tusk zapowiada, że to dopiero przygrywka. Będą akty oskarżenia, będą wyroki na telefon? Będą aresztowania wśród liderów opozycji? Będzie rozpędzanie demonstracji? Łamanie prawa posunie się jeszcze dalej?

Może tak się stanie. Na taki model rządzenia można sobie pozwolić, kiedy aparat władzy ma gwarancje bezkarności. Ale Trzaskowski nie wygrał wyborów. Każdy sędzia (no, może nie każdy), każdy prokurator, każdy komendant, zastanowi się dwa razy zanim zrobi coś, za co grozi karna odpowiedzialność. Zapal ministra Żurka, który dziś wygląda groźnie, za chwilę może przemienić się w farsę. Bo skoro temu rządowi nic się nie udaje, to dlaczego miałoby się udać ministrowi sprawiedliwości? Najdalej za dwa lata wybory. Ostatnia nadzieja Tuska na wygraną to przeciągnięcie Konfederacji. Mentzen dziś mówi, że wszystko jest możliwe. Ale czy jego wyborcom rzeczywiście jest wszystko jedno? Może pójdą za Tuskiem, Sikorskim i Żurkiem, ale może uznają, że są granice oszustwa i przyzwyczajenia. Wykonawcy poleceń ministra Żurka nie mogą mieć pewności, że Platforma utrzyma władzę, a Niemcy będą równie odważne w polityce azylowej jak Węgry.

SPRAWY DUŻE I MAŁE. FELIETON SŁAWOMIRA PIETRZYKA

ŻYCIE JAK W MADRYCIE

Dla wielu osób długi to normalna rzecz. Jedzie się od kredytu do kredytu, oby tylko banki chciały pożyczać. Tylko tak postępować można do czasu, bo jeśli dług tak urośnie, że przekroczymy możliwości jego spłacania, a aktywa są mniejsze niż długi to dochodzi do krachu. W przypadku osób fizycznych wtedy są podejmowane działania sanacyjne wraz z możliwością upadłości i umorzenia długu w części lub nawet całości. W przypadku zadłużenia państw sprawa nie jest tak prosta, bo wówczas długi są potężne i nie ma chętnych, aby utracić swoje aktywa. Mielśmy już taką sytuację z Grecją, która prowadziła rozrzuconą politykę i zadłużyła się ponad stan. Rządy się zmieniały i próbowały środków naprawczych, a nawet rozważano możliwość sprzedaży niektórych wysp greckich. Skończyło się w miarę dobrze, bo w pomoc zaangażowała się Unia Europejska, której Grecja jest członkiem. Udzieliła pożyczek i postawiła dość twarde warunki naprawcze, które obniżyły stopę życiową Greków żyjących ponad stan.

Teraz ten scenariusz może się powtórzyć w innych państwach Unii Europejskiej. Obecnie aż 13 państw narusza zasady przyjęte w UE, że dług nie może przekroczyć 60 procent PKB, czyli Produktu Krajowego Brutto, który jest odzwierciedleniem posiadanych aktywów danego państwa. Na szczęście w tym gronie nie ma jeszcze Polski, która jednak sięgnęła zadłużenia 57 procent PKB. Niestety ostatnie sygnały specjalistów są niepokojące. Nasze zadłużenie przyrasta w szybkim tempie, niedawno było na wysokości ok. 40 procent PKB, co było najniższym wskaźnikiem w XXI wieku. Wynika to z coraz bardziej zwiększanych wydatków nie mających pokrycia w dochodach, czyli głównie w podatkach.

Z sentymentem wspominam niedobór w budżecie państwa za czasów, gdy rządził AWS, które sięgnęło wówczas astronomicznej kwoty 50 mld zł. Nazywano to „dziurą Bauca”, czyli nazwiskiem ówczesnego ministra finansów, który jako pierwszy stanął za swoje działania przed Trybunałem Stanu. Prawo i Sprawiedliwość w czasie swoich ostatnich ośmiu lat rządów kilkakrotnie przekroczyło tę dziurę i to oficjalnie. Natomiast dług państwa i tak był znacznie ukryty, bo wiele wydatków jak np. fundusz COVID-owy, Fundusz Sprawiedliwości czy inne wydatki były ukryte. Teraz nagle zupa się wylała, bo obecny rząd chce działać otwarcie ujawnił, że niedobór w budżecie sięgnął już blisko 300 mld zł. Oczywiście opozycja zrobiła awanturę rządzącym jak do tego można było dopuścić zapominając, że w znacznej mierze sama do tego doprowadziła uprawiając populistyczną politykę rozdawnictwa bez pokrycia w dochodach. Ta dziura powstała za rządów PiS, bo nikt by jej nie zrobił w trakcie półtora roku.

Mało tego nowy PiS-owski prezydent już zapowiedział dalszą populistyczną politykę rozdawnictwa w postaci m.in. projekt ustawy o zwolnieniu z podatku dochodów do 60 tys. zł. Faktem jest, że PO zapowiedziało takie posunięcie, ale zorientowało się, że to droga donikąd. W obecnej sytuacji gospodarczej Polski na to nas nie stać. Przecież nie o to chodzi by rozdawać pieniądze ludzom, które w wyniku inflacji tracą na wartości. A tak już było, że mieliśmy pełne portfele pieniędzy za które nie było co kupić. Tylko w tym wszystkim jest metoda, tu nie chodzi o losy obywateli naszego kraju. Tu chodzi tylko o pograżenie rządzących i powrót do władzy, aby nadal móc kraść i nachapać się tak, że żaden kryzys ich nie dotknie. Po to jest krytyka Unii Europejskiej, która hamuje szaleńców. Nawet można z niej wyjść, aby robić głupstwa bez kontroli zewnętrznej. Tylko kto wtedy nam pomoże? Nic to, po nas to choćby powódź, bo nakradziona wyspa dóbr wszelakich i tak pozwoli bezkarnym złodziejom na życie jak w przysłowiowym Madrycie.

SIERPNIOWE WĘDKOWANIE

W ubiegłym tygodniu pisałem, że sierpień może nam przynieść także spotkanie z dużym leszczem, na którego możemy trafić zarówno w rzece, jak i w jeziorze czy zbiorniku zaporowym. I obiecałem, że więcej o tej rybie, o tym gdzie jej szukać i co zastosować w charakterze przynęty, napiszę za tydzień. Tydzień minął, więc czas się wywiązać z obietnicy.

To nie przypadek, że o leszczach wspominam latem, w sierpniu, bo leszcze są ciepłolubne. Stają się najbardziej aktywne w temperaturze około 20 stopni w skali Celsjusza. Mają skromne wymagania tlenowe i znoszą nawet znaczne zanieczyszczenia wody.

Leszcza możemy spotkać w wodach wszystkich typów. Ryba ta zasiedla rzeki niemal na całej ich długości, z wyjątkiem górskich potoków oraz odcinków o szybkim nurcie i kamienistym podłożu. Ale oczywiście najwięcej leszczy jest na odcinkach określanych kraiiną leszcza i brzany. Oczywiście gatunek ten zasiedla także jeziora. Leszcza najczęściej spotkać można w jeziorach średniogłębokich (o głębokości 10 do 15 metrów), bogatych w roślinność wodną. Ryby tego gatunku spotkamy również w zbiornikach zaporowych, starorzeczach, łachach, stawach, wyrobiskach kopalnianych z miękkim dnem, a nawet w słonawych przybrzeżnych wodach morskich zatok. Leszcza możemy spotkać po prostu wszędzie tam, gdzie są głębsze, zaciszne miejsca o mulistym lub mulisto-piaszczystym dnie, miejsca bogate w różnorodne bezkręgowce. I właśnie to wspomniane muliste lub mulisto-piaszczyste dno jest ważne, bo leszcze generalnie żyją przy dnie, w którym ryją wyszukując pożywienia. A wykorzystują w tym celu charakterystyczny dla siebie ryjek. Młode osobniki żerują w przybrzeżnych pasach roślinności. Starsze, dalej od brzegu, często na głębokości kilku metrów, gdzie penetrują muł w poszukiwaniu larw owadów, skorupiaków, skąposzczetów i mięczaków. Ta okoliczność sugeruje stosowane metody połowu. Leszcze generalnie łowimy z dna. W grę wchodzi więc przede wszystkim grun-tówki z koszyczkami zanętowymi.

A co sprawdza się w charakterze przynęty? Sprawdzają się przynęty naturalne – zarówno zwierzęce jak i roślinne – a ich lista jest naprawdę długa. Zatem wymienimy je zaczynając od larw: skuteczne są larwy muchówki, larwy motyla, larwy chruścika, larwy jętki, larwy ochotki, larwy ważki, larwy widelnicy, larwy zabarwicy, larwy kornika, larwy komarnicy, ale także błotniarki, dziwogłówki, kielże, ośliczki, racicznice, przekopnice, rureczniki, skójki, szczeżuje, zatoczki rogowe, żyworódki, białe robaki, dżdżownice, robaki czerwone, skrzepła krew, pędraki, poczwarki muchy płujki, ciasto, fasola, groch, kasza manna, kukurydza, łubin, makaron, mięksiz bułki, kawałki naleśnika, pęczak, płatki owsiane, pszenica, skórka chleba, ziarna konopi i gotowany ziemniak.

Jak z powyższego wyczenia widać, że zdobyciem leszczowej przynęty nie powinno być większej trudności. Oczywiście, przed połowem, tą samą przynętą, dobrze jest nasze łowisko zanęcić. Wtedy sukces mamy niemal murowany. A leszcze potrafią zaskoczyć swoją wielkością. Rekord Polski należy do Zdzisława Szczęsnego, który w roku 1985 złowił leszcza ważącego 6,85 kg o długości 79 centymetrów.

I takich leszczy wszystkim życzę.

STRZELANIE W KOLANO LUB STOPE

Dzisiaj będzie nieco o broni. Co ma wspólnego broń z samochodami, wyłączając te będące w służbie wojska i policji? Ano bardzo wiele. Używając popularnego powiedzenia każdy kierowca, nawet broni nie posiadając, może sobie strzelić w kolano bądź w stopę. 26 czerwca br. po godzinie 8 rano strzał w kolano oddał marszałek województwa lubuskiego Marcin Jabłoński. Nie wiem kim jest z wykształcenia, ale pewnego dnia jadąc do pracy drogą S3 postanowił przeistoczyć się z marszałka w nauczyciela. Swoją służbową „skodą” przez jakiś czas poruszał się „na zderzaku” poprzedzającego jego samochód „BMW” w kolorze zielonym. Wiem, że hiszpańskie byki na corridzie reagują na kolor czerwony, natomiast na marszałka zadziałał kolor zielony, więc zapragnął pouczyć kierowcę „BMW”, że nie powinien jechać lewym pasem dwupasmowej drogi, skoro jedzie za nim sam marszałek – co prawda tylko województwa – spiesząc do niecierpiących zwłoki zadań służbowych. W końcu zdenerwowany marszałek wyprzedził jadący z przodu samochód prawym pasem i w widowiskowy sposób zajechał mu drogę, dzięki czemu „dostał strzała” w drzwi auta, na tyle silnego, iż wyładował na barierkach. Aby było jeszcze ciekawiej to marszałek szefuje w Lubuskiem także komisji... bezpieczeństwa ruchu drogowego! Pokazał więc „wszem i wobec” na czym owo bezpieczeństwo polega. Prominentny działacz na rzecz bezpieczeństwa na drogach z niejakim ociąganiem podał się do dymisji, ale owa rezygnacja z wszelakich funkcji władczych w Lubuskiem musi jeszcze zostać zatwierdzona przez sejmik, co nastąpi dopiero w tym miesiącu.

Natomiast nie w kolano, ale w stopę – tę używaną do strzelania bramek – strzelili sobie kibice piłki nożnej uczestniczący 20 lipca br. w anty imigranckich marszach organizowanych przez Konfederację. Nawoływanie do tego, by występować przeciw imigrantom to prosta droga do tego, by polskie drużyny znowu stały się jednolite narodowościowo, jak to już drzewiej – w czasach PRL – bywało. A przecież imigranci zarobkowi trwale zapisali się w annałach polskiej piłki nożnej. Przyjeżdżali do Polski, by grać w piłkę i godziwie na tym zarobić. Najlepszym tego przykładem był w swoim czasie klub Pogoń Szczecin. Wprawdzie Pogoń jest herbem Białorusi oraz Litwy, niegdyś blisko związanej z Polską, ale to nie Litwini w nim występowali, lecz cała drużyna składała się z rodowitych Brazylijczyków! Nie było ani jednego Polaka.

Nie wiem jak zachowałyby się kilkanaście lat temu Grzegorz Braun, też konfederata tylko Korony Polskiej, widząc w szeregach piłkarzy Wisły Kraków imigrantów zarobkowych pochodzących z Izraela z bramkostrzelnym Maorem Meliksonem na czele. Skoro nie tak dawno Braun wziął w swe ręce gaśnicę przeciwpożarową, by zgasić w Sejmie świece chanukowe, to pewnie wtedy sięgnąłby po stalowy łom, by przetrącić kostki u nóg nie tylko Meliksona, ale także Alona Turgemana, Dudu Bitona czy Dora Hugi, co czyniłoby ich niezdarnymi do uprawiania zawodu piłkarza. Nie jestem też pewien reakcji Grzegorza Brauna na ponowne pojawienie się w Polsce reprezentanta naszego kraju w piłce nożnej Emanuela Olisadebe, obecnie znanego dewelopera w Nigerii. Polakiem uczynił go prezydent Aleksander Kwaśniewski, mimo że Olisadebe nie wykazał się znajomością języka polskiego, choć jest to warunek konieczny w przyznawaniu obywatelstwa naszego kraju.

Przykłady można zresztą mnożyć, jednak pewien jestem, że nowy prezydent Karol Nawrocki, znany także jako zagorzały kibic piłkarski, na pewno nie uczyni nic przeciw imigrantom pragnącym zasilić polskie kluby ligowe bądź – kto wie – nawet reprezentację naszego kraju.

REKLAMA

ZAPRASZAMY DO BARÓW MLECZNYCH NA
SMACZNE I NIEDROGIE POTRAWY

Bar „Bieńczyce”, os. Kazimierzowskie 22, tel. 12 648 15 10

Bar „Centralny”, os. Centrum C1, tel. 12 644 14 95

Bar „Szkolny”, os. Na Skarpie 24, tel. 12 644 34 02

Bar „Północny”, os. Teatralne 11, tel. 12 644 40 87

**Bary zapewniają świeże i tanie dania
tradycyjnej kuchni polskiej**

sFOTOhutowani

sFOTOhutowani to projekt, który ma na celu przedstawienie Nowej Huty z perspektywy obiektywu. Składają się na niego warsztaty i spacer fotograficzny oraz konkurs zakończony wernisażem. Projekt wystartował w 2022 roku i z każdą kolejną edycją zyskuje na popularności, zbiera coraz szersze grono uczestników i uczestniczek. Więcej informacji na stronie Ośrodka Kultury Kraków–Nowa Huta.

CHIAROSCURO — PROSTA TECHNIKA,
DUŻA SIŁA WYRAZU

Być jak Leonardo da Vinci, Caravaggio, Rembrandt czy Vermeer? Można! MDK im. A. Bursy, os. Tysiąclecia 15 zaprasza na bezpłatne, międzypokoleniowe warsztaty, podczas których będzie można stworzyć własną kompozycję światła i cienia, wydobytą za pomocą węgla i białej pasteli. Warsztaty poprowadzi Kamila Hyrlik — studentka Wydziału Malarstwa krakowskiej ASP oraz Grafiki na UKEN. Na co dzień tworzy w różnych technikach, inspirując się ludzkimi emocjami i naturą. Warsztaty odbędą się 12 sierpnia o godz. 11:00. Zapisy do 11 sierpnia w godz. 10:00-15:00 pod tel. 691 135 150. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Kraków

Chiaroscuro

Wydobywanie światła oraz cienia
na szarym papierze, przy użyciu węgla i białej pasteli.

12 sierpnia
godzina 11.00

zaprasza *Kamila Hyrlik*

Międzypokoleniowe, **BEZPŁATNE**, warsztaty plastyczne
dla uczestników od 15 roku życia.



Zapisy do 11 sierpnia w godzinach: 10.00 - 15.00
pod numerem telefonu: 691 135 150,
decyduje kolejność zgłoszeń.

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY im. Andrzeja Bursy
os. Tysiąclecia 15 - 31-606 KRAKÓW, tel (12) 648-49-95 e-mail: mdk@mdk.krakow.pl

MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY IM. ANDRZEJA BURSĘ • JEDNOSTKA OŚWIATOWA MIASTA KRAKOWA

Vident

STOMATOLOGIA
PROTETYKA

lek. stom.
Andrzej Zimoch
tech. dent.
Marcin Słowiak

PEŁNY ZAKRES USŁUG
KORONY, MOSTY, PROTEZY,
EKSPRESOWE NAPRAWY

os. Boh. Września 1
tel. 12 641 48 08
12 645 93 33

BIURO
OGŁOSZEŃ

tel. 12 643-44-33

E-mail:
sekretariat@glos-tn.krakow.pl

ZAPRASZAMY

ELMAR F.H.U. "ELMAR" s.c.
rowery
 SPRZEDAŻ • SERWIS • KOMIS
 CZĘŚCI I AKCESORIA ROWEROWE
 31-625 Kraków, os. Piastów 60 A, paw. 3, Plac Targowy "PIAST"
 tel. 12 647 13 88 www.elmar.interial.pl elmar@interial.pl
 kom. 502 730 087 www.elmar-rowery.pl sklep@elmar-rowery.pl

Kraków OŚRODEK KULTURY NORWIDA

**ROZRABIAMY W OGRODZIE
 CIĘCIA W OGRODZIE
 WARSZTATY RODZINNE**

10.08.2025 | 11:00-13:00

Prowadzący:
Bure Wióry

Miejsce:
ARTzona Ośrodka Kultury Norwida
Tajemniczy Ogród
os. Górali 4

Wstęp wolny

OŚRODEK KULTURY NORWIDA • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA

organizator

NOWOHUCKIE
LABORATORIUM
DZIEDZICTWA

partner

ArcelorMittal

Nowohuckie Laboratorium Dziedzictwa
Ośrodek Kultury Norwida
os. Górali 5, 31-959 Kraków
tel. +48 12 644 27 65 w. 29 i 21
e-mail: nhlab@okn.edu.pl

SENTENCJA TYGODNIA:

Bóg patrzy na serce, nie na usta. Milczenie mówi najwięcej.

św. Szarbel

HOROSKOP

BARAN (21 III-20 IV). Masz problemy związane z pracą zawodową, ale przecież nie ty jeden, więc nie załamuj rąk. Wkrótce powinno to się zmienić. W każdym razie znajdziesz sposób na pozyskanie sympatii szefa.

BYK (21 IV-20 V). Teraz najważniejsze jest zdrowie, więc wszystkie inne sprawy potraktuj drugoplanowo. Tylko od Ciebie zależy jak szybko odzyskasz kondycję. W każdym razie wskazania lekarza i odpowiednia dieta mogą zdziałać cuda.

BLIŹNIĘTA (21 V-21 VI). Szereg problemów, kłopoty towarzyskie, wciąż Cię nie opuszczają, a zawdzięczasz te zawirowania głównie sobie. Niepotrzebnie prowokujesz innych i los. Przemyśl wszystko – uzdrawianie sytuacji musisz zacząć od siebie.

RAK (22 VI-22 VII). Nadal będziesz mocno zaangażowany w sprawy rodzinne. Uda Ci się nawet generalnie poprawić panujące warunki, ale poczujesz w końcu zmęczenie. Pomyśl o sobie, o choćby krótkim urlopie.

LEW (23 VII-22 VIII). Finansowo bez problemów, więc nie oszczędzaj gotówki na drobne przyjemności, których ostatnio jakby zabrakło w Twoim zapracowanym, zaferowanym życiu.

Może warto zaplanować jakąś towarzyską imprezę?

PANNA (23 VIII-22 IX). Jesteś znanym pracusiem, wywiązującym się skrupulatnie z ustalonych terminów i zadań. Nic tutaj nie można Ci zarzucić. Teraz najwyższy czas byś pomyślał o nieco zwolnionych obrotach.

WAGA (23 IX-22 X). Twoje zdrowie nadal wymaga wsparcia, ale samodzielnie nie znajdujesz rady na spokojny sen i wypocinek. Może poszukaj wsparcia w rodzinie. Zapewne w spokojnej dyskusji znajdzie się sposób na rozwiązanie problemu.

SKORPION (23 X-21 XI). Zdecydowana poprawa zdrowia

Może warto zaplanować jakąś towarzyską imprezę?

PANNA (23 VIII-22 IX). Jesteś znanym pracusiem, wywiązującym się skrupulatnie z ustalonych terminów i zadań. Nic tutaj nie można Ci zarzucić. Teraz najwyższy czas byś pomyślał o nieco zwolnionych obrotach.

WAGA (23 IX-22 X). Twoje zdrowie nadal wymaga wsparcia, ale samodzielnie nie znajdujesz rady na spokojny sen i wypocinek. Może poszukaj wsparcia w rodzinie. Zapewne w spokojnej dyskusji znajdzie się sposób na rozwiązanie problemu.

SKORPION (23 X-21 XI). Zdecydowana poprawa zdrowia

sprawi, że teraz na poważnie pomyślisz o jakimś opłacalnym biznesie. Póki co, czeka Cię szereg spotkań i fachowych dyskusji o sytuacji na bliskim, rodzinnym rynku.

STRZELEC (22 XI-21 XII). Nadal los Ci sprzyja, bo udaje Ci się załatwić z marszu wiele spraw, które wyglądały na nie do rozstrzygnięcia. Zostaniesz także zauważony w firmie. Twoja zręczność w rozstrzyganiu spornych sytuacji będzie nagrodzona.

KOZIOROŻEC (22 XII-19 I). Nie ustępujesz miejsca w dyskusjach jeśli jesteś przekonany do swoich racji. Tak będzie oczywiście

ście nadal, bo nie masz zamiaru doraźnie zmieniać zdania jedynie dla tzw. świętego spokoju.

WODNIK (20 I-18 II). Pracowite dni przed Tobą, chcesz pokazać co naprawdę potrafisz. Ambicje nie pozwolą Ci na zwolnienie tempa. W tej sytuacji wakacyjne plany wypoczynkowe znajdą się na nieco dalszym miejscu potrzeb.

RYBY (19 II-20 III). Wiele czasu poświęcisz zapewne bliskiej osobie, która ma kłopoty zdrowotne. Choć ciężko, nie zmienisz jednak decyzji, bo czerpiesz radość ze swojej przykładowej, wręcz samarytańskiej uczynności.

- Samanta

AKTA SPRAWY

ODZIEDZICZONA ZEMSTA

Mimo kolejnych obietnic polityków – tanich mieszkań nie przybywa, a miały być ich setki tysięcy. Tak zapowiadał obecny i poprzedni rząd, a młodzi ludzie mogą liczyć tymczasem na drogie kredyty, pomoc rodziny albo szczęśliwy traf. Czyli np. odziedziczenie takiego lokum. Anna C. była bardzo zawiedziona, gdy mieszkanie po rodzicach, dostał jej przyrodni brat. Gdy ten poszedł jej na rękę i zdecydował, że może przez 2 lata mieszkać w dwupokojowym lokalu na jednym z bieżących osiedli, ta po okresie wynajmu nie chciała go opuścić. Za to skutecznie je zdemolowała i okradła.

Testament jest bardzo ważnym dokumentem – budzącym zawsze wiele emocji, bo zawsze ktoś może czuć się rozczarowany. Przypadki, że majątni rodzice czy dziadkowie zapisują swój majątek organizacjom charytatywnym albo osobom spoza rodziny – powodują nie tylko sprzeczki, ale przede wszystkim konieczność dodatkowych rozstrzygnięć sądowych.

77-lletnia Adela C. wcześniej zadbała nie tylko o swój pochówek, ale także dziedziczenie dóbr doczesnych. A tych było nawet sporo, bowiem oboje z mężem pracowali najpierw za tzw. komuny w handlu zagranicznym, a potem zmarły kilka lat temu Stanisław, był przez wiele lat konsulem i ambasadorem w kilku polskich placówkach na całym świecie. Państwo C. dorobili się domu na Podhalu, ale pozostawili sobie mieszkanie w Nowej Hucie, które w ostatnich latach życia zajmowała pani Adela.

Państwo C. mieli tylko jednego syna, który miał być jedynym spadkobiercą. Jednak tutaj pojawiły się problemy, bowiem pan Stanisław jak się okazało miał też córkę pochodzącą z innego związku. Który był rodzinną tajemnicą. Kiedy więc doszło do podziału dóbr doczesnych nic dziwnego, że osoba ta, a konkretnie 44-lletnia Anna C., przypomniła o swoich prawach spadkowych. Ponieważ jednak nie została uwzględniona w testamentie macocha, rozpoczęła wojnę ze swym bratem 47-lletnim Antonim C. o tzw. zachówek. Ten nie był skłonny do wypłacenia jakichkolwiek pieniędzy, ale w końcu za radą swojego prawnika doszedł z nowo-poznaną siostrą do częściowego porozumienia. Konkretnie – miała ona dostać możliwość mieszkania w lokalu po swojej macosze przez dwa lata, nie ponosząc kosztów wynajmu. Stało się tak dlatego, że kobieta akurat była w trakcie rozwodu i nie chciała przebywać w domu ze skłóconym mężem. I brat poszedł jej na rękę. Spisano konkretną umowę, określono stosowne terminy, a pan Antoni na to przystał, bowiem i tak otrzymał dwuletnie stypendium poza granicami naszego kraju. A tak miał jakąś pieczę nad należącym do niego mieszkaniem.

Czas jednak szybko mija i przyszedł moment do wywiązania się z warunków umowy. 47-latek wrócił już do Polski i przypomniał przyrodniej siostrze o wyprowadzce. Tym bardziej, że zamierzał sprzedać to mieszkanie. I miał nawet konkretnego kupca. Kobieta najpierw domagała się jednej trzeciej kwoty pochodzącej ze sprzedaży tego lokum, a potem gdy usłyszała odmowę, przez trzy miesiące zwlekała z opuszczeniem lokum. Wreszcie zniescierpliwiony brat postawił jej stanowcze warunki, czekając na jej szybką relację. Kobieta twierdziła, że czuje się zastraszoną, poszła z tym na policję. A funkcjonariusze widząc, że mają do czynienia z konfliktem rodzinnym, niespecjalnie chcieli się w to angażować, zalecając drogę cywilnoprawną.

Pani Anna, która nadal mimo dwóch lat pozostawała ciągle w fazie rozwodu, podobno znalazła sobie ostatecznie nowe lokum, ale kobieta zawiść i żal musiały gdzieś znaleźć swoje ujście. Zanim więc oddała bratu klucze – celowo zniszczyła mieszkanie, zalewając kuchnię i łazienkę, niszcząc zabytkowy kredens, ale przede wszystkim kradnąc kilka pamiątek po pani Adeli oraz swoim ojcu.

Teraz trwa poszukiwanie 44-latki, ta bowiem zniknęła i niewykłuczone, że wyjechała z Polski. Natomiast Antoni C. zapowiedział, że biżuteria i kolekcja obrazów jego matki muszą do niego wrócić. I nie wykluczył, że jeżeli poszukiwania jego siostry i skradzionych przedmiotów będą się przedłużać, zatrudni prywatnego detektywa. Natomiast samo sporne mieszkanie szybko znalazło nabywców. (mar)

HUMOR

Do warzywniaka przychodzi cudzoziemiec rozgląda się i pyta:

- Co to jest to żółte?
 - Gruszki - pada odpowiedź
 - To proszę kilo i każdą osobno zapakować.
 Sprzedawca odważa i pakuje.
 - A co to jest to czerwone?
 - Jabłka.

- To proszę kilo i każde osobno zapakować.
 Sprzedawca nieco zirytowany odważa i pakuje.
 Klient rozgląda się i pyta:
 - A co to jest to niebieskie?
 Na to sprzedawca, bardzo już zdenerwowany:
 - Mak, ale nie na sprzedaż!

Do banku w Szwajcarii wchodzi klient z walizką i ścisłym głosem mówi do bankiera:
 - Chciałbym wpłacić pieniądze. W tej walizce jest całe sto tysięcy euro.

Na to bankier uśmiechnięty:
 - Proszę nie ściszać głosu, bieda to żaden wstyd.

Nowożeńcy wyjechali w podróż poślubną. Po jakimś czasie matka dostaje kartkę od syna: „Mamo, jestem zadowolony i zadbany. Żona spisuje się na medal!”

- Choroba! - denerwuje się kobieta. Ledwo co wzięli ślub, a ta już nauczyła go kłamać.

ZAPIEKANKA MAKARONOWA

Cukinię i cebulę pokrój w talarki i podsmaż na maśle. Podgotowany przez 4 minuty makaron odcedź i przełóż do naczynia żaroodpornego. Rozłóż cukinię, posyp przyprawami i zielem babki. Na wierzch połóż plasterki mozzarelli i całość zapiekaj przez 20 minut w piekarniku nagrzanym do 180 st. C.

Składniki: 2 cukinie, 40 dag makaronu, cebula, 2 łyżki masła, 2 łyżeczki ziela babki, lancetowatej, kulka sera mozzarella, pieprz, sól.

